Nr. 275. Niedziela, 30. Listopada 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. **Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 26 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60. h. „**Przewodnik**" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 listopada b. r. do l. 144.101 o weterynarno-policyjnych zarządzeniach co do przywozu zwierząt racicowych z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 listopada.

Wczoraj odbyło się w Wiedniu czwarte doroczne posiedzenie państwowej Rady sztuk pięknych. Posiedzenie to, że względu na ważną, programową niemal przemowę przewodniczącego Radzie P. Ministra oświaty dr. Hartla ma doniosłe znaczenie dla ogólnego rozwoju sztuk w Austryi. Według depeszy, zagajając obrady, Pan Minister Hartel stwierdził w przemowie, że w obrębie opieki użyczanej sztukom pięknym przez Państwo, odpowiednio do inicyatywy Rady sztuki, pracowano niestrudzenie i pilnie. Program pracy, ułożony przed trzema laty, do dziś po większej części urzeczywistniono. Kwestyę założenia nowoczesnej galeryi w Wiedniu, mimo wielkich trudności, doprowadzono już do pomyślnego wyniku. Również nastąpiło już kreowanie wędrownego muzeum, którego celem jest obznajamianie mniejszych, prowincyonalnych miast, nie posiadających własnych zbiorów muzealnych, — z największemi zjawiskami na polu sztuk pięknych. Pan Minister wspomniał następnie o wydawnictwie monografii o wielkim austryackim malarzu Giovannim Segantinim, dalej o działalności Administracyi naukowej na polu rozmaitych kwestyj, tyczących się pomników, jakoteż o uczestnictwie w licznych wystawach sztuki za granicą, przyczem podniósł, że stwierdzono, iż w Austryi od szeregu lat nastał nowy, świeży a żywotny prąd w pieczołowitości Państwa dla sztuk pięknych. Austryackie instytucye, austryacki sposób urządzania wystaw, austryackie urządzenia w szkołach sztuk pięknych stawiano wielokrotnie za wzór do naśladowania.

Następnie Pan Minister wziął w obronę Zarząd oświaty przed zarzutem, jakoby faworyzował zbytnio lub nawet wyłącznie modernistyczny kierunek. Zapewne, że państwowy Zarząd oświaty sztuki nie odtrącił sztuki modernistycznej, lecz uważnie obserwował jej rozwój i doskonalenie się. Stoimy w obec prądu, przebiegającego cały świat, a chłonącego w siebie artyzm całego świata i na swoje prowadzącego go tory. Ten ruch nie z Austryi wyszedł, lecz wziął właściwie początek we Francyi i Anglii. Jak wszystkie nowe zjawiska musiał i tutaj nastać najpierw okres fermentacyi, w którym my się może znajdujemy. Jeżeli jednak ten proces tworzenia, jakim go poznajemy z jego rozszerzenia się i przenikającego wszystko działania, był naturalnym, to leżało poza obrębem wpływu Państwa — powstrzymać go lub w zaczątku zdusić. Zarząd oświaty bynajmniej nie dałby się nakłonić do tego, aby objawy tego burzliwego procesu, — chociażby one nie wiedzieć jak dziwacznemi wydawały się kołom miłośników sztuki w obec oddziedziczonego przez nich smaku, — zamącić lub burzyć, albo też w obec jego autorów powodować się przesadną sympatyą lub antypatyą.

Zarząd oświaty, w regulamin uzbrojony, nie może wdzierać się w zakres twórczości artystycznej, gdyż wszystko co prawdziwie piękne, zdolne jest samo przez się zwycięstwo sobie wywalczyć i utrzymać się. Zarząd oświaty nie poświęcił się jakiemuś specyalnemu kierunkowi sztuk pięknych, lecz — jak to na podstawie aktów może być stwierdzone — popiera czynnie rozmaite nasze odłamy i grupy artystyczne. Postępowanie Zarządu oświaty doprowadziło do tego, że pewne sprzeczności w świecie artystycznym poczynają coraz bardziej znikać. Do wszystkich też naszych stowarzyszeń sztuk pięknych bez wyjątku znalazła już dostęp sztuka modernistyczna. Także nasze dawne Zjednoczenie artystów (t. zw. Kuenstler-Genossenschaft w Wiedniu) — mówił P. Minister — idące krok w krok za najlepszemi tradycyami, otworzyło chętnie bramy sztuce modernistycznej. Na obecnej wystawie w „Kuenstlerhauzie" znajduje się osobny oddział najmłodszych i młodych, w którym modernistyczny kierunek zastąpiony jest przez wybitne talenty.

P. Minister wskazał w końcu na liczne zakupna przez Państwo dzieł znakomitych mistrzów ubiegłego stulecia, oraz na pielęgnowanie sztuki religijnej i wyraził przekonanie, że polityka Państwa w dziedzinie sztuk pięknych spotka się z pełnem zrozumieniem i uznaniem ogółu.

Z kolei złożył referent sztuki, radca ministeryalny Wiener, wyczerpujące sprawozdanie za ubiegły rok administracyjny. W dyskusyi, która się na ten temat rozwinęła zabierali głos liczni członkowie Rady; dyskusya ta dała sposobność do wymiany rozmaitych zapatrywań, a brał w niej kilkakrotnie udział P. Minister, który w końcu zamknął posiedzenie dziękując zebranym za przybycie.

W posiedzeniu wzięli udział między innymi prof. Bołoz Antoniewicz, Julian Fałat, hr. Karol Lanckoroński i prof. Maryan Sokołowski.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 26 listopada.

(Pogadanka ekonomiczna).

Wielkie przedsiębiorstwa komunikacyi śródlądowych mają w rękach faktyczny monopol. Ustrój gospodarczy i polityczny przeważnej części państw europejskich musiał wytworzyć tendencyę przeniesienia takich monopolów prywatnych na państwo. W rękach prywatnych bowiem, mogą one wyrządzać ogromne szkody gospodarstwu społecznemu, a co najmniej nie liczą się z interesem publicznym w należytym stopniu. Za szczególnie szkodliwy uważa przeważna część teoretyków system mieszany, w którym pewne linie kolejowe, czy drogi wodne, są w rękach Państwa, inne zaś w rękach prywatnych.

Upaństwowienie kolei prywatnych stało się też rzeczywiście przewodnią myślą polityki komunikacyjnej w wielu państwach europejskich — i tam, gdzie jest już w znacznej części przeprowadzone, przynosi z reguły dobre rezultaty. I tak na Węgrzech wielka sieć kolei państwowych, — mimo polityki taryfowej służącej intenzywnie interesom gospodarczym kraju — daje 3 i pół procent od kapitału włożonego. Prusy także używają bardzo wydatnie swych kolei państwowych dla celów zdrowej polityki ekonomicznej; mimo to czysty dochód z tych kolei wynosi tam aż 7 procent. Obecnie przyjdzie w Prusiech do ostatecznego uzupełnienia sieci kolei państwowych wykupnem trzech mniejszych linii prywatnych.

Austrya tem się różni w danym względzie od Prus, wielu innych państw niemieckich i Węgier, że koleje prywatne stanowią u nas jeszcze wielki procent sieci komunikacyjnej. Na 19.000 km. ogólnej długości szyn, na koleje państwowe przypada tylko

---

3)

SZARE KAMIENIE.

Urywki z pamiętnika.

(Ciąg dalszy).

Zawistne jakieś losy, a może niewidzialna potęga przeznaczenia sprawia, że owe końce moich utrapień toną jakby w morzu — czy wieczności.... Snują się, snują, jak nić pajęcza, która oplata mnie coraz silniej, zaciska się coraz mocniej — aż tchu braknie czasami....

Przypomina mi się owa bajka o młodzieńcu jadącym w konkury, któremu w bujnej czuprynie ukazał się siwy włosek.... Młodzieniec, nie chcąc przed ukochaną zawstydzić się tak niestosowną ozdobą, pragnie wyrwać z korzeniem nieproszonego gościa — a tymczasem on rośnie, rośnie mu w rękach, wydłuża się w nieskończoność.... Zrozpaczony młodzieniec, widząc, że jakaś nieczysta siła czarów sprzysięgła się aby mu przeszkodzić w osiągnięciu upragnionego szczęścia, bierze się na sposoby: włos w kłębek zwija, ukrywa między włosy, nakłada czapkę, wsiada na konia i jedzie!

Ale nie tak to łatwo uwolnić się od czarów.

W drodze, zrywa się szalony wicher, zrzuca czapkę z głowy młodzieńca, a kłębek z włosem zaczepia się o gałęzie drzewa; a gdy biedny człowiek zsiadłszy z konia stara się pochwycić okrycie głowy, które złośliwy wicher ciągle mu z rąk wyrywa, włos rośnie, rośnie.... i nareszcie owija śmiertelnymi kręgami nieszczęśliwego, który walczy, tnie pałaszem, targa rękami cienki na pozór, a nierozerwalny włosek.... i pada martwy w nierówmej, a daremnej walce....

Pamiętam, jak potężne wrażenie zrobiła na mnie ta bajka, gdy mi ją opowiadano w dziecinnych czasach... pamiętam jaki dreszcz trwogi mnie przejmował na myśl o tej niewidzialnej, a nieubłaganej sile, która ma nas w swojej mocy.... I ani na chwilę nie wątpiłem, że ona istnieje.

I dziś myślę tak samo....

Liście padają....

Żółte jak roztopione złoto, lekkie, padają bez przerwy.... jeden, dwa naraz, lub więcej, padają bez szelestu, smutne.... żałośne....

Także siła przeznaczenia — z woli bożej. Zrobiły swoje, spełniły zadanie — a teraz odchodzą, smutne, ale bez skargi, żałośne, bez bolu....

Skarga, ból, na nic by się nie zdały... Tak być musi!

Potężną pociechę w strapieniu może dać przyroda temu, który badać ją umie i lubi.

Jakie to wszystko spokojne, pełne prostoty, harmonii, stałości i mocy! Każda rzecz ma swój cel, zadanie we wszechbycie i nic na marne nie idzie, nic nie ginie.... Tylko człowiek czasami ginie.... tak samo, jak zuchwały żeglarz, który nie bacząc na wzburzone morze, ufny w swoje siły, puszcza się w kruchej łodzi na rozhukane fale, myśląc, że jest silniejszym od samej śmierci, którą wyzywa....

A liście ciągle lecą....

Niewiem, czy kto kiedy zadał sobie pracę patrzenia na to zjawisko?...

Niemam czasu. Każda chwila stracona, to grosz zmarnowany. A jednak — dziwna jakaś siła ciągnie mnie do okna w małym moim pokoiku za kuchnią, gdzie urządziłem sobie pracownię.

Pomiędzy dwa wysokie mury oficyn klon z sąsiedniego ogródka wcisnął kilka bujnych gałęzi. Latem zielone — teraz żółkną liście i padają. A ja patrzę — i widzę to, czego może nikt nie zadał sobie trudu zauważyć. Liść, oderwany od drzewa, nie leci prosto na ziemię, ciężko i niedołężnie, jak rzecz martwa — nie! W tym ruchu jest myśl pewna i życie — może ostatki życia, sił i pragnień.... Listek leci prosto, zda się upadnie u stóp drzewa — nagle porywa się, podlatuje, wiruje jakby skrzydła otwierał — i pada daleko od miejsca, gdzie się oderwał.... Mam wrażenie, że szuka towarzyszy z tej samej gałęzi żeby zginąć z nimi.... nie chce być samotny między obcymi, pragnie ostatnim uściskiem bratnim połączyć się z bliskimi sobie, pragnie umrzeć z nimi i leżeć w jednej mogile....

Och, tak! i ja bym pragnął — marzę o tem! — spocząć pod tym kamieniem grobowym, który kryje szczątki mojej rodziny....

Porzuciłem moją lekcyę. Jestem nadto sumienny. Łacina dawno wywietrzała mi z głowy, chcąc więc porządnie spełnić swój obowiązek względem powierzonego mi malca, musiałem sam uczyć się prawie każdej lekcyi — a to mi za wiele czasu zabierało i nie znajdowałem żeby dla chłopca przynosiło pożytek.

Szukam natomiast innego zajęcia.

Nie skończyłem wprawdzie jeszcze wszystkich moich dodatkowych robót, a szukam innych...

Zima idzie... Trzeba mieć na opał, trzeba odnowić zimową garderobę...

Żegnaj nadziejo wytchnienia!... Z rozpaczliwą rezygnacyą konieczności wduszam w siebie rwące się porywy natchnienia... Odsuwam je brutalnie na bok — a smutny uśmiech towarzyszy tej bolesnej egzekucyi...

Czy długo jeszcze tak będę zabijał własną duszę?...

Zabijam! tak! to jest przecież rodzaj samobójstwa moralnego! Tłumię lepszą cząstkę mej istoty, odmawiam jej prawa bytu.. a czy mam prawo do tego?...

Kto mi powie, kto mnie oświeci, gdzie właściwie obowiązek leży?

Według mego przekonania, powinno się najprzód dbać o dobro najbliższych, o chleb powszedni, a wolne chwile tylko poświęcać własnym przyjemnościom i upodobaniom. Pyszne zdanie w ustach tego, który stracił majątek!...

Za pozwoleniem!... Straciłem majątek, prawda! ale ze mną właśnie tak było, jak z owym zuchwałym żeglarzem, którego zacytowałem wyżej — nadto ufałem we własne siły i nieomylność, dałem się skusić płonną nadzieją olbrzymich zysków... uśmiechała mi się myśl, że zostawię Heli i dzieciom ogromny majątek — i postawiwszy wszystko na jedną kartę — przegrałem haniebnie... Nie zostało mi nic... nic! Zlikwidowałem całe moje mienie i wszystko wydałem na łup wierzycieli.

Na szczęście suma posagowa Heli nie tknięta...

Miałem jakieś dziwne przeczucie, żeby tych pieniędzy nie ruszyć; złożyłem je w papierach, w banku i od dnia ślubu do dziś, tylko moja żona procenta pobiera. Stosunkowo do mnie Hela jest majętna... ale dla niej, to jest nic! nędza!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

M. S. J.

11.000 km., a w rękach prywatnych znajdują się dotąd wielkie i bardzo ważne arterye. Wobec ciągle rosnącego, a na konkretnych podstawach opartego przeświadczenia o szkodliwości systemu mieszanego kwestya upaństwowienia kilku większych linii prywatnych musiała wejść na porządek dzienny spraw publicznych Austryi. Można też liczyć prawie na pewne, że w najbliższych latach przyjdzie do inkameracyi linii uprzyw. „Towarzystwa kolei państwowych", tudzież kolei północno-zachodniej. Pierwsza z tych kolei stanowi klucz do Węgier, którego posiadanie jest dla Państwa austryackiego tem więcej pożądane, że w skutek różnych stosunków zakulisowych i oficyalnych układów Węgry mają zapewniony silny wpływ na politykę taryfową tego przedsiębiorstwa. Zresztą zarówno linie „Towarzystwa kolei państwowych", jak i kolej północno-zachodnia stanowią bardzo ważne połączenie centrum Państwa z Czechami, a w dalszym ciągu z Niemcami.

Prócz rzeczonych dwu spraw coraz bardziej wysuwa się kwestya upaństwowienia kolei Północnej, którego zarówno w interesie Galicyi, jak i w interesie skarbowym i kolejowo-politycznym samego Państwa usilnie domaga się Koło polskie. Kolej północna jest jedyną linią łączącą centrum i zachodnie kraje austryackie z wielkiemi połaciami północno-wschodniemi Państwa, które mimo konkurencyi węgierskiej są przecież spichrzem produktów solnych i leśnych dla krajów zachodnich, stanowiąc przytem nie dające się lekceważyć pole zbytu dla wyrobów przemysłowych tych ostatnich krajów. Kolej północna jest dalej jedyną linią, łączącą środek i zachodnią część Austryi z Królestwem Polskiem i z północno zachodnią Rossyą; co więcej ze względu na to jest ona jedną z ważniejszych arteryi międzynarodowych.

Przeciw upaństwowieniu kolei północnej podnoszą przedewszystkiem ten zarzut, że wartość jej znacznie się obniży w skutek konkurencyi projektowanego kanału Dunaj-Odra-Wisła. Ta ostatnia okoliczność zdawałaby się raczej przemawiać właśnie za szybkiem upaństwowieniem, które w myśl dekretu koncesyjnego może nastąpić drogą wykupna już z dniem 1 stycznia 1904. Albowiem budowa kanału, która potrwa długie lata, przyniesie znaczny wzrost frachtów i ruchu osobowego, a więc wzrost rentowności tej kolei. W kilka lat po ukończeniu budowy, względnie podczas jej trwania musiałoby Państwo prawdopodobnie zapłacić za kolej północną cenę wyższą od obecnej, gdyż oblicza się ją na podstawie przeciętnogo czystego zysku siedmiu lat., poprzedzających wykupno. Nie odpowiadałoby zaś bynajmniej wybitnym interesom gospodarczym, wchodzącym tu w grę, gdyby z wykupnem wstrzymano się aż do czasu, w którymby po ukończeniu budowy kanału dochody kolei znowu spadły, lub gdyby odłożono to aż do roku 1940, w którym koncesya gaśnie sama, a Państwo może nabyć kolej, płacąc jedynie efektywną wartość objektów.

Coraz silniej przeto odzywają się głosy, żądające, by Państwo starało się zapewnić sobie ten wzrost rentowności kolei północnej, który wyniknie z samej budowy kanału. Prócz tego twierdzą, że kanał ów nigdy nie wyrządzi kolei północnej zbyt dotkliwej konkurencyi. Rzeczywiście doświadczenia, poczynione gdzieindziej z równoległemi sobie liniami kolejowemi i drogami wodnemi (w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki kanał od jeziora Erie, we Francyi kanał północny i kolej północna, w Niemczech Ren i dwie linie kolejowe po obu jego brzegach i t. d.) zdają się przemawiać za słusznością tego zapatrywania. W przytoczonych przykładach koleje prosperują mimo dróg wodnych. Każda z obu równoległych arteryi bowiem stwarza nowy ruch towarów dla siebie, a pośrednio zasila ruch drugiej; dalej dzielą się one transportami w sposób racyonalny — zarówno ze względu na mniejsze lub większe koszta i inne warunki ich przewozu, na ich wytrzymałość taryfową, na czas dostawy i t. p., jak i ze względu na pory roku. Nb. w zimie żegluga ustaje, a trzeba także uwzględnić to, że n. p. na francuskim kanale północnym, tudzież na Renie państwo nie pobiera wcale opłat; natomiast na przyszłych kanałach austryackich opłaty będą musiały być stosunkowo znaczne aż do zamortyzowania znacznej części włożonego kapitału, poczem dopiero drogi te dojdą do właściwego znaczenia gospodarczego.

Przeciwnicy upaństwowienia powołują się na ujemny dotychczasowy rezultat finansowy gospodarki kolei państwowych austryackich. Dają one rzeczywiście zaledwie niecałych 2½% od włożonego kapitału, a Państwo w skutek tego dopłaca do nich corocznie koło 60 milionów koron. Zauważono jednak z innej strony, że upaństwowienie kolei Północnej może właśnie przynieść poprawę tych ujemnych stosunków. Jest to bowiem linia najżywotniejsza w Austryi, mająca najkorzystniejsze warunki ruchu i najbardziej zdolna do dalszego znacznego wzrostu rentowności. Dotychczasowy ujemny rezultat finansowy kolei państwowych tłómaczy się w znacznej mierze tem, że dotąd wykupywano przeważnie linie nie rentujące się oraz budowano takie same linie — ze względów strategicznych lub gospodarczych. Jeszcze w r. 1876 Państwo dopłacało z tytułu gwarancyi 28 milionów koron do wielu kolei prywatnych, które później wykupiło. Nowe koleje alpejskie nie wywrą prędko dodatniego wpływu na ogólny bilans kolei państwowych. Nie poprawią go także zbytnio ani linie „Towarzystwa kolei państwowych", ani kolej północno-zachodnia — zwłaszcza, że na obu tych kolejach będzie musiało nastąpić obniżenie baremin (podstawy taryfowej) do poziomu kolei państwowych, zaczem pójdzie zmniejszenie ich rentowności po wykupnie. Jedna kolej Północna może poprawić bilans kolei państwowych — zwłaszcza, że barem jej jest już obecnie przeciętnie niższy od baremu tych ostatnich. Istotnie — nie sama wysokość taryf, lecz inne ujemne strony prywatnej administracyi, oraz zasadnicze względy gospodarcze czynią upaństwowienie kolei Północnej pożądanem.

Z chwilą wykupna rzeczonych wielkich linij wejdzie co do nich w życie tak zw. „Durchrechnung" t. j. linie te wejdą w szemat stref, stworzony przez taryfy o skali spadającej w dalszych strefach. Na systemie tym opiera się ustrój taryfowy naszych kolei państwowych. Otóż obawiają się, że zastosowanie „Durchrechnung" do linij wykupionych pociągnie za sobą zmniejszenie się ich dochodów. Inni odpowiadają na to, że owa „Durchrechnung" i wynikające z niej potanienie frachtów od przesyłek na wielkie odległości stanie się nową podnietą ruchu, zwiększy jego gęstość i tem samem zapobieże spadkowi rentowności. Ci sami uważają za przesadną obawę, jakoby po wykupnie wielkich linij musiał nastąpić wzrost deficytu w bilansie kolei państwowych albo też ogólna zwyżka ich taryf. Twierdzą oni zresztą, że ze względu na ogromne korzyści gospodarcze inkameracyi pewne zwiększenie dopłaty Państwa do budżetu kolejowego nie byłoby niestosunkową ofiarą, względnie, że dla wyrównania różnicy w dochodach wystarczyłaby już bardzo nieznaczna ogólna zwyżka taryf, która, nie dając się we znaki gospodarstwu, przyniosłaby w tak wielkiej sieci znaczne sumy.

Przytoczyliśmy objektywnie treść polemiki toczącej się w sprawie upaństwowienia kolei prywatnych wogóle, a kolei północnej w szczególności. Dodamy jeszcze — co do tej ostatniej — interesujący Galicyę nowy szczegół, że przed kilku dniami cofnęła ona zniżki taryfowe, przyznane r. z. za interwencyą Rządu dla przewozu drzewa galicyjskiego w kierunku do Wiednia. Rząd nie mógł temu zapobiedz, ponieważ dywidenda kolei północnej za rok 1901 wynosiła mniej niż 200 koron na akcyę a prawo Rządu do imperatywnego domagania się zniżek taryfowych zaczyna się w myśl koncesyi dopiero z chwilą, w której dywidenda przewyższy tę ostatnią kwotę.

Na polu naszego kolejnictwa zanosi się jeszcze na inne doniosłe zmiany. Głośny jest już wynalazek, który umożliwi taką budowę wagonów, by mogły one przechodzić z naszych szlaków normalno torowych na szerokie tory rossyjskie. Jeźli wynalazek ten wejdzie w życie, odpadnie potrzeba przeładowywania towarów, przechodzących na szlaki rossyjskie, co zmniejszy koszta i pozwoli zyskiwać na czasie. Należy dodać, że nasze fabryki wagonów nie będą musiały przedsię- brać żadnych zmian w urządzeniach, by módz budować takie wagony.

Kwestya opalania lokomotyw ropą lub odpadkami ropy weszła w aktualniejsze stadyum. Koło polskie wielce się nią zajęło a zarząd kolei państwowych jest w zasadzie dla zmiany tej przychylnie usposobiony. Nie trzeba chyba tłómaczyć jej doniosłości dla naszego przemysłu naftowego zwłaszcza wobec krytycznej jego obecnej sytuacyi, wywołanej hiperprodukcyą.

Przy tej sposobności zauważymy, że w sytuacyi przemysłu naftowego w ostatnich czasach o tyle zaszła zmiana na lepsze, iż zjednoczenie producentów surowca „Ropa" znalazło odbiorcę na cały swój surowiec w rafineryi trzebińskiej. Jest to po części efekt silnego rozmachu, wziętego przez producentów surowca po rozbiciu rokowań kartelowych a zmierzającego do niezależności od rafinerów. Zapewne — rzeczony układ „Ropy" z rafineryą trzebińską nie jest jeszcze zbawieniem, gdyż ceny ciągle są niebywale niskie, a o poprawie ich w najbliższym czasie nie można marzyć.

Mamy dziś jeszcze do zanotowania ważny fakt z dziedziny organizacyi austryacko-węgierskiego przemysłu żelaznego. Przyszło do skutku zjednoczenie producentów cienkiej blachy *(Feinblech)* jako ostatnie z ogniw tego łańcucha związków, z których składa się wielki kartel żelazny austryacko-węgierski. W ten sposób po więcej niż dwuletnich walkach odnowiła się w doskonalszej formie na silniejszych podstawach jedna z najpotężniejszych organizacyi produkcyjnych Monarchii.

R. B.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 29 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Sejmu węgierskiego, przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos poseł Nessi w osobistej sprawie i odparł stanowczo onegdajsze słowa ministra honwedów Fejervarego, że, „gdy oficer podmawia uliczników, aby rzucali na wojsko kamieniami, to takie zachowanie jest niegodne oficera". O ile te słowa odnoszą się do mowcy, to Nessi zaznacza, że ten, który to ministrowi powiadał, skłamał. A podnoszenie takiego ciężkiego oskarżenia przed Izbą bez poprzedniego dowodnego stwierdzenia faktu nie da się chyba pogodzić z godnością i stanowiskiem ministra. (Oklaski na lewicy).

Pos. Mezoessy (ze stronnictwa niezawisłości) wskazuje na to, że minister Fejervary dwukrotnie wyraził się w sposób, który w interesie zwierzchniczej władzy Izby należy

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MACOCHA.

(Z włoskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Ale młoda dziewczyna pod wpływem gwałtownego podniecenia nerwowego, krzyczała w niebogłosy, kunwulsyjnie.

W sieni na pierwszem piętrze, pani Orsolina zamykając drzwi i popychając przed sobą trzódke swoich dzieci, blada, wyczerpana, szeptała, rachując w pamięci ile centów będzie musiała zapłacić za krzesła w kościele:

— Wychodźcie zamąż, dziewczęta, wychodźcie! a potem zobaczycie co was czeka!...

Irytowała się, bo dzieci, zainteresowane krzykiem Klary, nie chciały już iść do kościoła.

Wygodnie oparta na ramieniu męża, a z drugiej strony na lasce, dla podtrzymania w równowadze otyłej swej postaci, pani Peppina Ranaudo schodziła zwolna ze schodów, potrząsając głową z rzadkimi włosami, strojną w kapelusz wiosenny, ale który co najmniej sześć takich wiosen jej służył.

— Oto jakie tam życie wiodą, od rana do nocy! — rzekła z uśmiechem litości.

— Dziewczęta, to tak jak wełna: lepsze bywają, gdy się je bije! — odrzekł pan Alfons, który lubił przysłowia i grube żarty.

Jeszcze powolniej, pan Wincenty Manetta, dawny kancelista zdymisyonowany, schodził ze schodów ze swoją żoną, panią Elżbietą.

— Wzięłaś twoją książkę do nabożeństwa, Eliso?

— Bezwątpienia.

— Czy wiesz czemu Klareczka tak krzyczy?

— Zapewne macocha ją wybiła.

— Oj! młodość! młodość!

Na trzeciem piętrze, studenci mieszkający po lewej stronie, postawali w oknach; z prawej strony, profesor angielskiego języka, obarczony pięcioma siostrami prawie w dojrzałym wieku, ukazał się po za szybami w czapeczce; a na dziedzińcu stajenni wyśpiewywali wesołe piosenki.

Nareszcie pani Gabryela zeszła z Carminellą, która idąc do kościoła, narzuciła czarny welon na krucze włosy. Pani Gabryela schodziła ze schodów cała wzburzona, ale czyniła wysiłki, żeby nadać twarzy wyraz spokojny i udawała, że nie słyszy szlochania Klareczki, którą zamknęła w mieszkaniu na dwa spusty.

Osoby, które były w oknach, na balkonach, lub na schodach milczały, gdy obok nich przechodziła, ale pani Gabryela dobrze wiedziała, że pomimo uśmiechu, który towarzyszył ukłonowi pięciu sióstr profesora języka angielskiego, — uśmiechu obowiązkowego, ponieważ profesor był jej winien dwieście dwadzieścia lirów, od których procent płacił kosztem krwi własnej i potu, podczas gdy suma dłużna pozostawała zawsze ta sama — wiedziała dobrze, iż pomimo tych przymuszonych uśmiechów, stare panny litowały się nad biedną uwięzioną dziewczyną, która lamentowała nad okrucieństwem swego losu; wiedziała dobrze, iż studenci z trzeciego piętra, którzy pozastawiali u niej swoje zegarki i pierścionki, kłaniali się jej tylko na drwiny; przechodząc sienią na pierwszem piętrze, usłyszała słowa szeptam przez panią Peppinę Ranaudo wymówione: „Biedne stworzenie! — biedne stworzenie!", a na dole także usłyszała panią Elżbietę Manetta mówiącą do męża: „Czyż ona nie posiada opiekuna?" a mąż, prawnik, urzędnik — jak się sam nazywał nie omieszkując dodać: nieposzlakowany — odpowiedział żonie: „Zapewne, kochana Eliso, opiekun mógłby się w to wmięszać". W dziedzińcu widziała także złośliwe uśmiechy furmana i grooma księżnej i rozumiała, że wszyscy ci ludzie pogardzali nią, nienawidzili, a natomiast litowali się nad jej pasierbicą, której donośne i jękliwe szlochy zakłócały spokój wiosennego poranku. Jedna tylko pani Orsolina, spotkana w bramie, która daremnie starała się ład zaprowadzić w gromadce swoich dzieci tłoczących się jak trzódka owiec, przesłała jej „dzień dobry" pokorne, prawie uprzedzające. Aby wyznać prawdę, pani Orsolina przy każdej słabości zadłużała się u pani Gabryeli: wszystkie jej skromne klejnociki, cienka bielizna, błyszczące rądle, znajdowały się na składzie u lichwiarki, która ciągle groziła, że cały ten skarb sprzeda, bo biedna kobieta w takiej była potrzebie, że nie miała czem nawet procentów płacić. To też za każdym razem, gdy spotykała grubą i tęgą lichwiarkę, spuszczała głowę, bladła i kłaniała się drżącym głosem szepcząc słowa powitania. Ale pani Gabryela wybornie sobie sprawę zdawała, że ta pokora kryła w sobie głuchą nienawiść zrezygnowanej ofiary.

Ach! jakąż ulgą było dla tej damy obciążonej złotem i klejnotami, gdy nareszcie minęła bramę, przeszła przez plac i o dwadzieścia kroków dalej wkroczyła do kościoła, gdzie już organy grały! Uklękła przed wielkim ołtarzem. Pani Orsolina klęczała na krześle w bocznej kaplicy i modliła się gorąco, podczas gdy dzieci stały z otwartemi buziami słuchając muzyki, milczące i nieco zawstydzone.

Don Vincente Manetta, rozłożywszy na ziemi kolorową chustkę przyklęknął na niej jednem kolanem i z rękami złożonemi na gałce od laski, umieściwszy ostrożnie kapelusz na krześle, co chwila odzywał się do żony po cichu:

— Eliza, zmów różaniec za dusze w czyśćcu.

— Już zmówiłam.

— Eliza, przeczytaj modlitwę do św. Andrzeja z Avellino o dobrą śmierć.

— Właśnie ją odmawiam.

— Eliza, nie zapomnij sześćdziesiąt *Gloria*...

Pani Peppina i pan Alfons Ranaudo, siedząc jedno obok drugiego uśmiechali się do siebie, do księży i do dzieci poruszających kadzielnicą.

Z suchych ust Carminelli wychodził rodzaj przyciszonego świstania towarzyszący szybkiej i machinalnej modlitwie. Jedna tylko pani Gabryela, jeszcze wzburzona, i rozgrzana gniewem, wściekła na siebie i drugich, nie była w stanie się modlić; miała tę tylko rozrywkę, że przyglądała się swoim bransoletom, dotykała pierścionków przez rękawiczki i cieszyła się czując w uszach kólczyki z pereł i brylantów. Wszyscy inni w sercu byli spokojni, albo winną skruchą przejęci, ale ona, w swojem rozdrażnieniu, musiała tylko tem się zadowolić, że była podobna do błyszczącej, bogatej i okrutnej witryny w sklepie złotnika, za którą każdy klejnot złożony był z łez i krwi.

Przez ten czas uwięziona w domu Klareczka ciągle płakała i jęczała, przyklęknięta na podłodze. Ale atak nerwowy zaczynał przechodzić; zwolna wracała do przytomności po gwałtownem wzruszeniu. Niedługo potem wstała, poprawiła na sobie ubranie i włosy przyprowadziła do ładu. Była to sympatyczna istota i dobra, o ruchliwych i delikatnych rysach twarzy, z szaremi pełnemi ognia oczami; skora do płaczu tak samo jak do śmiechu, posiadała niezłomną wolę. Po kilku minutach, uspokojona i panująca nad sobą, wyszła na mały taras od podwórza. Każde piętro miało taki taras, wiodący do studni, która umieszczona w rogu głównego budynku i skrzydła oficyn, służyła do użytku wszystkim mieszkańcom pałacu Santobuono. Klara podeszła do studni jak gdyby po wodę, ale natychmiast w oknie po drugiej stronie, ukazał się młodzieniec. Mały taras i okno znajdowały się w jednej linii, ale przedzielał je otwór studni z nagromadzonymi sznurami, windami i łańcuchami, co tyle miejsca zabierało, że choćby się nachylało i wyciągało, nie można było sobie podać ręki z okna na taras, bez narażenia się na wpadnięcie do studni; w każdym razie jednak, rozmawiać było bardzo wygodnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łoby skarcić. Minister honwedów zasiada w Izbie jako w myśl konstytucyi odpowiedzialny minister; zdaje się jednak, że zna on tylko odpowiedzialność u góry. Opozycya policzy się z ministrem honwedów podczas obrad nad przedłożeniem wojskowem i nie uchwali mu ani jednego żołnierza.

Pos. Ratkay (z partyi niezawisłości) zapytuje, czy minister Fejervary zasiada tu jako minister czy jako generał broni? Jeżeli jako minister, to musi odwołać wyrażenie, jakiego użył onegdaj i przeprosić za nie, w przeciwnym razie mowca i jego przyjaciele polityczni nie chcą mieć z nim nic do czynienia. Także prezydent ministrów powinien oświadczyć, czy w swym gabinecie ma ministra honwedów czy generała broni.

Prezes gabinetu Szell odpowiada na to, że baron Fejervary zasiada tu jako odpowiedzialny minister, i że za takiego Izba dotychczas go uważała. Co się tyczy przytoczonych przez opozycyę słów, to oprócz nich minister Fejervary powiedział także, iż pochwala to w zupełności, że Izba tak sumiennie i z takim zapałem stoi na straży prawa nietykalności, jakoteż, że ma dla tej zasady zupełny szacunek. Minister Fejervary — powiada p. Szell — nie chciał bynajmniej stawać w sprzeczności z uchwałą Izby w sprawie strzeżenia prawa nietykalności. Mowca wzywa tedy, aby w tej sprawie wyjaśnionej zupełnie enuncyacyą prezydenta Izby nie wywoływać sztucznie przeciwieństw. Prezes gabinetu prosi zarazem, aby Izba uznała całą rzecz za załatwioną. (Oklaski na prawicy).

Prezydent Izby Apponyi oświadcza, że sprawę uważa za załatwioną i zarządza „tajne“ posiedzenie w celu omówienia technicznych braków budynku parlamentarnego. Na tem tajnem posiedzeniu podniesiono rozmaite wady gmachu parlamentu, między innemi n. p., że sala posiedzeń jest za wąską, że są w niej przeciągi i t. p. Prezydent Apponyi, kwestor Osavossy i radca techniczny Ney, złożyli uspokajające oświadczenia, że wszystkie interesowane czynniki postarają się brakom tym zaradzić.

Po podjęciu jawnego na nowo posiedzenia, odpowiedział minister handlu na interpelacyę w sprawie skonfiskowania przez pocztę dwóch depesz gratulacyjnych, wysłanych pod adresem posła Nessiego. Dyrektor poczt Szalay zarządził zatrzymanie tych depesz, jakkolwiek minister wprzód nic o tem nie wiedział. Minister przyjmuje w pełni odpowiedzialność za to zarządzenie, które jest uzasadnione, ponieważ telegramy wspomniane zawierały obrażające i obelżywe wyrazy. — Minister wskazuje na przepis międzynarodowej konwencyi, która musi być ściśle przestrzegana. W końcu zapewnia Izbę, że zatrzymanie tych depesz nie nastąpiło bynajmniej z powodów politycznych. Wywody ministra przerywali bezustannie okrzykami członkowie partyi niezawisłości. Izba przyjęła odpowiedź ministra do wiadomości. Następne posiedzenie dzisiaj.

Z Warszawy.

(Jubileusz Ludwika Górskiego).

Jubileusz p. Ludwika Górskiego, prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie polskiem, rozpoczął się nabożeństwem w kościele katedralnym, które odprawił ks. biskup sufragan Ruszkiewicz.

Po nabożeństwie, udano się do mieszkania jubilata, gdzie przedewszystkiem ks. biskup Ruszkiewicz wręczył mu przy stosownem przemówieniu medal złoty wybity na jego cześć. Henryk Sienkiewicz odczytał adres swojego pióra, podpisany przez wielbicieli sędziwego prezesa. Z kolei doręczali mu adresy i składali powinszowania przedstawiciele różnych instytucyj. Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy reprezentował prezes książę Jan Tadeusz Lubomirski. Od ziemian i mieszkańców gub. piotrkowskiej wręczył adres prezes p. Płonczyński. Od Towarzystwa dobroczynności i od warszawskiego Towarzystwa rolniczego złożył adresy książę Radziwiłł. Złożono również adresy od: Towarzystwa osad rolnych, pań św. Wincentego à Paulo, arcybractwa Nieustającej Adoracyi Najśw. Sakramentu i instytucyi jałmużniczej, Panien Kanoniczek.

Następnie wręczono jubilatowi adresy od Towarzystw rolniczych: kieleckiego, siedleckiego, lubelskiego, łomżyńskiego, płockiego, radomskiego, suwalskiego, kaliskiego i piotrkowskiego.

Dalej złożyli adresy ziemianie z pod Łasku, oraz delegacya włościan z dóbr jubilata.

Jubilat serdecznemi słowy dziękował za tak wymowne dowody uznania.

O godzinie 1 w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego po przybyciu jubilata powitano go uroczyście w wielkiej sali obrad i doręczono adresy od radców komitetu i dyrekcyj, od prezydyum komitetu, właścicieli listów zastawnych i urzędników Towarzystwa.

Po ukończeniu ceremonii jubileuszowej, rozpoczęło się ogólne zebranie połączonych władz Towarzystwa.

Wieczorem odbył się w salonach jubilata raut, na który, jakkolwiek nie rozsyłano wcale zaproszeń, przybyło paręset osób, przeważnie z kół ziemiańskich.

Jubilat otrzymał mnóstwo depesz z życzeniami. Między innymi nadesłali je ze Lwowa: Wydział krajowy, prezydent dr. Małachowski, rektor Uniwersytetu dr. Ochenkowski, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Krainski, radca Dworu T. Pilat. Z Krakowa: ks. kardynał Puzyna, prezes Akademii Umiejętności hr. St. Tarnowski, tajny radca dr. Bobrzyński, rektor Uniwersytetu ks. dr. Gromnicki i wielu profesorów, dalej Julian Klaczko, hr. Ludwikowie Dębiccy, profesorowie Studyum rolniczego. Z Wiednia: Artur hr. Wodzicki, Stanisław Koźmian, Zdzisław Morawski. Dalej nadesłali depesze:

Arcybiskup warszawski ks. Wincenty Chościak-Popiel z Rzymu; delegat Apostolski Załeski, biskup Teb: ksiądz biskup lubelski Jaczewski; duchowieństwo z Radomia; profesorowie polscy Uniwersytetu fryburskiego.

Kilka jeszcze ważniejszych dat z życia i działalności jubilata:

Ludwik Górski urodził się w roku 1818 w obozie pod Koninem. z ojca, pułkownika wojsk polskich i matki z Kremskich. Po ukończeniu szkół osiadł na roli w rodzinnym majątku swoim, w Woli Pękoszewskiej, w powiecie skierniewickim. W r. 1844 poślubił Paulinę z Krasińskich i przeniósł się do dóbr Sterdyń, w których po dziś dzień zamieszkuje.

Majątek ten, będący od wieków w posiadaniu rodziny Ossolińskich, doszedł pod umiejętnem i gorliwem kierownictwem nowego właściciela, do takiej pod każdym względem doskonałości, że służyć może jako niedościgniony wzór dla gospodarstw krajowych.

Z rozwiniętą wysoko kulturą ziemi, idzie tu w parze niepospolity dobrobyt mieszkańców.

Jubilat wystąpił po raz pierwszy na szerszą widownię publiczną w roku 1842, jako jeden z założycieli „Roczników gospodarstwa krajowego“. Rozprawa jego „O obecnym stanie gospodarstwa wiejskiego w Rawskiem i dalszych jego kierunkach“, pomieszczona w „Rocznikach“ w roku 1845, zjednała mu opinię sumiennego badacza i bystrego obserwatora, dbałego o dobro wszystkich klas społeczeństwa.

Gdy powstała myśl założenia Towarzystwa rolniczego w Królestwie, Ludwik Górski był jednym z najgorliwszych rzeczników tego projektu; jemu też i Adamowi Goltzowi powierzono opracowanie ustawy Towarzystwa. Słusznie więc Ludwika Górskiego uważać można za jednego z głównych założycieli Towarzystwa rolniczego, w którem od roku 1858—1861 gorliwą i pożyteczną roztaczał działalność. Zajmował się głównie wykształceniem i wspomaganiem rzemieślników wiejskich, tudzież zakładaniem ochronek dla dzieci włościan i wyrobieniem odpowiednich ochronek.

Wybrany w roku 1864 przez stowarzyszonych ziemian guberaii siedleckiej na radcę komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Ludwik Górski wielce się Towarzystwu zasłużył. W roku 1890 ogólne zebranie komitetu powołało go na prezesa swego. Zaszczytną godność tę Ludwik Górski po dziś dzień piastuje. Na tem stanowisku przyczynił się on bardzo do obniżenia stopy procentowej w Towarzystwie kredytowem ziemskiem; niemałe też położył zasługi przy wprowadzaniu racyonalnego taksowania majątków stowarzyszonych.

Po dokonaniu tych trudnych a doniosłych prac, postanowił usunąć się ze stanoska prezesa komitetu. Komitet jednakże, jak również wszyscy radcy dyrekcyi zanieśli doń jednomyślną prośbę, ażeby przyjął ponowny wybór na prezesa.

Burzliwe posiedzenie parlamentu niemieckiego.

(Telegram).

Berlin, 29 listopada. W szczelnie wypełnionej sali panuje ożywiony ruch. Trybuny przepełnione. Do około stołu prezydenta grupują się liczni posłowie. Wśród powszechnego naprężenia zabiera głos poseł Spahn (centrum). Mowca pragnie najpierw wspomnieć jeszcze o onegdajszych atakach, skierowanych przeciw sposobowi prowadzenia obrad przez prezydenta Izby Ballestrema, ten jednak powstrzymuje mowcę od tego. Spahn wyjaśnia, że wniosek Kardoffa (o przyjęcie taryfy cłowej *en bloc*) jest według regulaminu izbowego dopuszczalny i bynajmniej nie zawiera naruszenia ustaw. Mniejszość nie ma prawa odrzucać tego wniosku jako niedopuszczalnego. (Protesty na lewicy). Mowca z naciskiem zaznacza, że cała taryfa cłowa może być uważana za podstawę ustawy taryfowej. Przytacza podobne wypadki w parlamencie jako precedensy. Podnosi, że w komisyi przeprowadzono już wyczerpujące obrady nad taryfą cłową, która ma być tylko środkiem do zawarcia traktatów handlowych. (Oklaski z ław stronnictw większości, śmiech na lewicy).

P. Schrader (zjedn. wolnomyśl.) zwalcza wywody Spahna twierdząc, że przecież przypadkowym większościom Izby nie może być dane prawo kształtowania ustawodawstwa po swej myśli. To byłoby „regulaminowym“ nieporządkiem. Akcya stronnictw większości jest jaskrawem lekceważeniem wielu ważnych interesów, pokrótce dopiero w Izbie poruszonych.

Poseł Haase (soc. demokr.) wywodzi, że wniosek Kardorffa jest pogwałceniem prawa niebywałem w państwie konstytucyjnem i dziejach parlamentów i o pomstę wołającem. Uchwała *en bloc* jest tylko wówczas możliwą, gdy nie podniesiono żadnego protestu przeciw temu. Stronnictwa większości z pewnością kiedyś pożałują, iż weszły na tę spadzistą drogę.

Poseł Normann oświadcza, że zamyka szereg mowców konserwatywnych, którzy wywody Spahna uważają za racyonalne i oświadczają się za dopuszczalnością wniosku Kardorffa, mimo, że część posłów konserwatywnych nie zgadza się z materyalną jego treścią.

P. Richter (wolnomyślny) uważa wniosek Kardorffa za jaskrawe pogwałcenie regulaminu obrad.

Poseł B a s e e r m a n n oświadcza: Dotychczasowy sposób prowadzenia walki przez socyalnych demokratów przekonał nas, że nie zdołamy załatwić w obradach 926 pozycyj taryfy cłowej. W obec wielkiego znaczenia taryfy cłowej, nie powinno być nam poczytanem za złe, że z dotychczasowej drogi schodzimy. (Wielki hałas na lewicy. Prezydent nadaremnie stara się utrzymać spokój). Przewyższająca większość jest za dopuszczalnością wniosku. Zresztą przecież mogliśmy byli uciec do innego środka dla załatwienia taryfy. Mogliśmy byli zmienić regulamin obrad Izby. (Ponowna wrzawa). Ponieważ kwestya dopuszczalności wniosku jest wątpliwą, nie ma innej drogi wyjścia, jak ta, aby parlament przez głosowanie o niej zadecydował.

Większość nie ma bynajmniej zamiaru zupełnego wykluczenia dyskusyi nad poszczególnemi pozycyami taryfy, jednakże w obec prowadzonej przez socyalnych demokratów taktyki przewlekania dyskusyi w nieskończoność, nie mogą być wszystkie pozycye przedyskutowane. Mowca kończy oświadczeniem, że posłowie narodowo-liberalni nie chcą przyjmować na siebie w obec kraju odpowiedzialności za rozbicie się przedłożenia cłowego, za zwycięstwo obstrukcyi socyalnych demokratów. (Oklaski z ław stronnictwa większości, sykania wśród socyalnych demokratów. Całemu przemówieniu Bassermanna wtórowały gwałtowne okrzyki).

P. L i e b e r m a n n (stronnictwo reformy) uważa wniosek Kardorffa za niedopuszczalny tak pod względem formalnym, jak materyalnym. Wyraża zdziwienie, że konserwatyści tak troszczą się o interesy spraw zagranicznych. Wczorajszy występ socyalnych demokratów wykazał dobitnie konieczność zmiany regulaminu obrad. Wszystkie stronnictwa powinny zwartym szeregiem iść do walki przeciw wspólnemu wrogowi, t.j. socyalnym demokratom.

Poseł G e y e r (socyalno-demokrata) powiada, że stronnictwa większości robią z parlamentu „budę szachrajską“. (Prezydent przywołuje mowcę za to wyrażenie do porządku). Porachujemy się za to przy najbliższych wyborach.

Pos. Bachem z (centrum) zaznacza, że dziewięć dziesiątych z tego, co mówili posłowi opozycyjni, nie odpowiadało regulaminowi. Te słowa spotykają się z burzliwym protestem u socyalnych demokratów. Na pierwszy plan wysuwa się poseł Stadthagen, który na całe gardło krzycząc i waląc pięścią w stół domaga się, aby prezydent udzielił głosu temu posłowi socyalno-demokratycznemu, który zapisał się do głosu przed Bachemem. Prezydent przywołuje Stadthagena na kilkakrotnie do porządku. Wreszcie uspokoiło się o tyle, że Bachem mógł dalej mówić. Gdy Bachem w ciągu swej mowy powiedział: „Gdybyście panowie wiedzieli jak dopiero niedawno mówiono o stosunku wolnomyślnego zjednoczenia do socyalnych demokratów“ — powstaje znów wielki zgiełk. Posłowie socyalno-demokratyczni krzyczą: „Powiedz-że pan to! Powiedz-że pan to! Posłowie Stadthagen, Ubrich i Baudert wskakują, krzycząc gwałtownie, na schodki. Poseł Gothein zastępuje im drogę. Przewodniczący napróżno stara się zaprowadzić spokój. Głos jego ginie wśród ogólnej wrzawy. Poseł Reisshaus krzyczy ponownie: „Niech on to powie! Prezydent przywołuje go do porządku raz, potem drugi raz. W powszechnem jednak zamieszaniu nikt nawet nie zwraca uwagi na przywołanie do porządku ze strony prezydenta i na jego upomnienia. W końcu prezydent o tyle zdołał doprowadzić do spokoju, że mógł oświadczyć: „Nikt w Izbie nie ma prawa zmuszać mowcy do powiedzenia czegoś, czego on powiedzieć nie chce“. W tej chwili zrywa się znów niesłychana burza. Socyalni demokraci wdzierają się po schodkach do trybuny mowców, nadaremnie wzywa ich prezydent, aby schody opuścili. Pod adresem posła Bachema, który podczas całej sceny zachowuje się wyczekująco, sypią się epitety, jak „Sie Hund“, „Sie Schuft“ i t. d. Przewodniczący, który wobec tych awantur stoi bezsilny, odroczył wreszcie o kwadrans na 7 wieczorem posiedzenie na pół godziny.

Po przerwie, podejmując ponownie obrady, wyraża wiceprez. Buessing najgłębsze ubolewanie z powodu wyuzdanych, hałaśliwych scen, które w parlamencie niemieckim po raz pierwszy miały miejsce. Wyraża nadzieję, że coś podobnego więcej się nie powtórzy. Wiceprezydent wzywa posłów, aky nie oblęgali schodków, wiodących na trybunę mowcy, lecz by udali się na swe miejsca.

Skoro tylko deput. Bachem zaczyna kontynuować swą mowę, wszczynają socyalni demokraci znowu taką wrzawę, że Bachem mowę swą przerwał.

P. S i n g e r oświadcza, że Bachem w sposób podstępny użył wyrażenia obrażającego bardzo ciężko całą frakcyę socyalistyczną. — Powinien był wymienić nazwiska.

P. B a c h e m zauważa, że w cztery oczy byłby może wymienił nazwiska, jednakże po takiem obejściu się z nim, nie można odeń więcej tego żądać.

Po odpowiedzi Singera przemawiał jeszcze p. L e n z m a n (stron. woln.) oświadczając się z całym naciskiem przeciw dopuszczalności wniosku Kardorffa.

Na tem posiedzenie zamknięto. — Następne dzisiaj.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia stoi i n t e r p e l a c y a p o l s k a, a potem dalszy ciąg wczorajszych obrad.

* * *

Interpelacya polska, złożona do laski prezesa parlamentu, brzmi jak następuje:

Dr. Dziembowski i towarzysze zapytują kanclerza Rzeszy, co czynić zamierza, aby położyć kres nieznośnym stosunkom, wynikającym z „nierównego traktowania polskiej ludności w obrębie Rzeszy niemieckiej, niezgodnego z prawnopaństwową równością obywateli w obec prawa. Nierówność ta ujawnia się głównie w bojkocie polskich rzemieślników i kupców przez władze wojskowe, odbieraniu aspirantom uprawnienia do jednorocznej służby za małoznaczące przestępstwa, w wykonywaniu ustaw w urzędach stanu cywilnego, jak i w traktowaniu politycznych dziennikarzy jako zwykłych przestępców“.

Interpelacyę, tę uzasadniać będzie obok posła Dziembowskiego, znany ze swych sympatyj dla Polaków Roeren, jeden z przewódców stronnictwa centrum.

KRONIKA

Lwów, 29 listopada.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrząd. łać. Odznaczony expositorio can. ks. Antoni Rożen, proboszcz w Bóbrce.

Przeznaczeni: ks. Wojciech Karaś, po dobrowolnej rezygnacyi z katechetury w Sokołowie, na posadę wikarego w Rudniku; ks. Klemens Kochmański, deficyent na posadę kooperatora ad personam w Ostrowie.

Zwolniony od obowiązków na przeciąg pół roku, z powodu słabości, ks. Józef Antosz, ekspozyt w Rakszawie.

Zmarł ks. Augustyn Machowicz, jubilat, proboszcz w Ołpinach, w 78 roku życia a 51 kapłaństwa. R. i. p.

Dyecezya tarnowska. Prezentę na probostwo w Chomranicach otrzymał ks. Jan Wcisło, miejscowy administrator parafii.

Zrezygnował z prob. w Podolu ks. Jakób Bruśnicki.

Przeniesieni: ks. Jan Adamowski po powrocie z Ameryki do Cmolasa; ks. Franciszek Moryl z Nowego Sącza do Tarnowa, ks. Ludwik Tokarz z Wojnicza do Nowego Sącza; ks. Jan Jasiak z Wierzchosławic do Wojnicza.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 30 b. m., o godzinie 5 po południu w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. K. Eljasz: „Budowa systemu słonecznego“.

Prof. dr. K. Nittman „Geografia ziem polskich“. Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W poniedziałek, d. 1 grudnia, dr. E. Piasecki: „Fizyologia ćwiczeń cielesnych“: Przegląd krytyczny ćwiczeń swobodnych (gier i sportów) z obrazami świetlnymi. W Zakładzie chemicznym, ul. Długosza 6.

W szkole realnej (ul. Kamienna l. 2) o godzinie pół do 8 prof. dr. A. Zipper: „Grill-

parzera arcydzieła dramatyczne na tle jego życia i epoki“ część I. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Budżet krajowy**. Wydział krajowy preliminuje w budżecie na r. 1903 dochody od piwa w sumie 700.000 K.; z dodatku do podatku konsumcyjnego od wina 60.000 K. Jako udział w nadwyżce dochodów z podwyższonego państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu 5,441.720 K.

Preliminarz Akademii rolniczej w Dublanach uchwalono; wydatki 206.752 K.; w budżecie niższej szkoły rolniczej w Dublanach wynosi niedobór 23.490 K. do pokrycia z funduszu krajowego.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyły przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie panie Stefania Iwanicka i Irena Kowalska z Krakowa.

— **P. Modrzejewska**, która ku wielkiemu swemu żalowi z powodu nagłej a chwilowej niedyspozycyi nie mogła w żaden sposób mimo najszczerszych chęci wziąć udziału we wczorajszem przedstawieniu, urządzonem na pamiątkę rocznicy listopadowej, ma się już zupełnie dobrze i dziś na pewno wystąpi w „Gnieździe rodzinnem“.

Znakomita artystka pragnąc jednak wynagrodzić zawód, zrobiony mimowoli dyrekcyi teatru i publiczności, wystąpi we wtorek, dnia 2 grudnia w sztuce Wyspiańskiego „Warszawianka“. Przedstawienie to odbędzie się po zwykłych cenach.

— **Bankiet na cześć Modrzejewskiej** odbędzie się w poniedziałek 1 grudnia po przedstawieniu o godzinie pół do 10. Bankiet będzie urządzony staraniem Koła literacko-artystycznego i artystów dramatycznych teatru miejskiego.

— **Stypendya przemysłowe**. Wydział krajowy nadał z fundacyi „Franciszka Steczkowskiego z Jasła“ stypendyum w kwocie 200 K. rocznie Janowi Janickiemu, czeladnikowi w pracowni stolarskiej p. Szafrańskiego we Lwowie.

Z fundacyi im. Maryi z hr. Golejewskich Czarkowskiej, przeznaczonej dla rzemieślników, przyznał Wydział krajowy:

Stypendya na kształcenie się w kraju po 600 K. rocznie: Bronisławowi Inglottowi, uczniowi w zakładzie mechaniczno - elektrycznym Rychnowskiego we Lwowie; Karolowi Osińskiemu, uczniowi szkoły przemysłowej we Lwowie i Waleryanowi Wojciechowskiemu, uczniowi szkoły kowalskiej w Sułkowicach.

Stypendya na kształcenie się zagranicą: 800 K. Ignacemu Tomayerowi, czeladnikowi stolarskiemu z Kołomyi; po 600 K.: Karolowi Jabłońskiemu, elektrotechnikowi ze Lwowa, Franciszkowi Pelczarskiemu, stolarzowi ze Lwowa, Wilhelmowi Pichlerowi, litografowi z Krakowa, Józefowi Łysińskiemu, stolarzowi ze Stanisławowa.

— **Ulgi podatkowe**. Wydział krajowy uwolnił Związek przemysłowo - handlowy katolickich krawców w Krakowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką i Stowarzyszenie dla wyrobów metalowych i drucianych w Krakowie, jako właściciela wyrobu gwoździ drucianych — od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na lat 10, od 1 października 1902 do 30 września 1912.

— **Wydział** Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej podaje do wiadomości, że agendy byłej „komisyi lekcyjnej“ słuchaczów filozofii przeszły w zupełności na „Bratnią pomoc“, która w swem łonie zorganizowała taką samą komisyę lekcyjną.

Komisya ta poleca tylko ukwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych, nadto zajmuje się pośredniczeniem w udzielaniu zajęć biurowych.

Wydział żywi nadzieję, że publiczność z całem zaufaniem zwracać się będzie nadal do tej komisyi i przyjmować będzie przez tę komisyę poleconych, tem bardziej, że przez popieranie interesów „Bratniej pomocy“, spełnia ważne zadanie społeczne, pomagając biednym akademikom do ukończenia studyów.

Komisya lekcyjna urzęduje nadal na Uniwersytecie (sala VIII) od 12—1, a w sprawach zajęć biurowych w lokalu „Bratniej pomocy“, pasaż Mikolascha.

— **Listonosze wiejscy**. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zaprowadza z dniem 1 grudnia b. r. tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego: przy urzędzie pocztowym w Andrychowie dla miejscowości Roczyny, Brzezinka, Targanica i Sułkowice — i przy urzędzie pocztowym w Leńczach dla miejscowości Zarzecze wielkie, Zarzecze małe i Podolany.

Przy urzędzie pocztowym w Tartakowie zaprowadzoną zostanie z dniem 1 grudnia b. r. tygodniowo trzyrazowa służba listonosza wiejskiego dla miejscowości Tartaków wieś, Tartakowiec, Spasów i Pierwiatycze, zaś czterorazowa dla miejscowości Horbków i Kopytów.

— **Magistrat m. Lwowa** podaje do wiadomości, że znalezione na ulicach Lwowa w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu przedmioty mogą poszkodowani odebrać w I. departamencie magistratu w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14.

— **Sprostowanie**. Do wczorajszego komunikatu w sprawie nauki języka polskiego w gimnazyum w Brodach, zakradł się błąd drukarski, który prostujemy. Nauka języka polskiego w c. k. gimnazyum w Brodach jest udzielana nie „w jednej liczbie godzin“, jak wydrukowano, lecz „w pełnej liczbie godzin“; godzin tych jest po trzy w każdym oddziele klasowym.

— **Wielki kiermasz** z loteryą fantową urządzony przez komitet pań na cele dobroczynne w dniu 16 b. m. w pasażu Mikolasza przyniósł niespodziewanie wielki rezultat. Dzięki łaskawemu poparciu JE. Marszałka krajowego hr. Andrzeja Potockiego, który przyjął protektorat zabawy i hojnym darem zasilił kasę komitetu, za co komitet na tem miejscu wyraża Mu wdzięczność i serdeczne podziękowanie, kiermasz udał się pod każdym względem. Dochód *brutto* wyniósł 1191 K. 9 h., wydatki 324 K. 64 h., dochód *netto* 866 K. 45 h. Kwotę tę przeznaczył komitet w równej połowie dla katolickiej Kasy zapomogowej robotn. „Przyjaźń“ i stowarzyszenia opieki nad sługami św. Zyty we Lwowie.

Podając niniejsze sprawozdanie do publicznej wiadomości poczuwa się zarazem komitet do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania W. P. Andrzejowi Romaszkanowi za prawie bezinteresowne odstąpienie pasażu Mikolasza, tudzie tym wszystkim Szanownym Paniom i Panom, który chętnym współdziałem w pracach komitetu znakomicie przyczynili się do powodzenia kiermaszu.

Przewodn. komitetu
J. Paparowa.

— **Z Dyrekcyi poczt i telegrafów**. Zwinięty czasowo urząd pocztowy w Jasionce masiowej wejdzie ponownie w życie z dniem 1 grudnia 1902 z niezmienionym zakresem działania. Gminy Hołowsko z Kretiatem i Żubrzycą, Isaje z Bereżańcem i Rzeczką, Jasionka masiowa z Dudlatą, Jasionka steciowa, Kondratów i Świdnik, dalej obszary dworskie Hołowsko, Isaje i Jasionka masiowa przydziela się ponownie do rejonu tegoż urzędu pocztowego.

— **Uroczyste otwarcie herbaciarni** przy ul. Grodeckiej l. 19 odbyło się dziś o godzinie 11 przed południem. W otwarciu wzięli udział: P. Marszałkowa hr. Potocka, p. prezydentowa Tchorznicka, prezydent miasta dr. Małachowski, rektorowa Ochenkowska, pani Michalska i inni.

Po poświęceniu lokalu przez proboszcza kościoła św. Anny ks. kanonika Ziemiańskiego, obecne panie zajęły się rozdawnictwem herbaty między obecnych uczestników uroczystości i przybyłych następnie biednych.

Na cele herbaciarni złożyli uczestnicy uroczystości na miejscu 450 koron

— **Subwencya**. Wydział powiatowy w Limanowej otrzymał z funduszu krajowego subwencyę w kwocie 1000 K., na utrzymanie instruktora sadownictwa.

— **Związek naukowo-literacki**. Walne zgromadzenie Związku naukowo-literackiego odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezesa dr. Pawlikowskiego. Po przyjęciu sprawozdania z czynności za rok ubiegły i udzieleniu wydziałowi absolutoryum z rachunków, dokonano uzupełniających wyborów do wydziału. Wybrani zostali pp.: dr. Jan Pawlikowski, Zygmunt Wasilewski, dr. Kazimierz Wróblewski, Adam Cybulski, Zofia Poznańska, Juliusz Tenner i Stanisław Dębicki.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego**. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa pod przewodnictwem wiceprezesa prof. dr. Tilla. Sekretarzował p. Meliński. Nad sprawozdaniem wydziału za ubiegły rok administracyjny rozwinęła się obszerna dyskusya, w której mowcy wytykali braki i wady w zarządzie Towarzystwa. Po udzieleniu absolutoryum wydziałowi, przystąpiono do wyborów. Wyszli z nich: jako prezes ks. Andrzej Lubomirski, a jako zastępca prof. dr. Till. Na członków wydziału na 3 lata wybrano pp.: hr. Augusta Łosia, l. Romanowskiego, prof. dr. Kadyi'ego i W. Malinowskiego. Na 2 lata pp.: Steinbergera i Majewskiego.

W końcu zgromadzenia uchwalono jeszcze w myśl propozycyi wydziału budżet na r. 1902/3.

— **Edykt** c. k. Namiestnictwa co do tymczasowego podziału dorzecza Gniłej Lipy na rewiry rybackie, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Kuratorya** fundacyi ś. p. Feliksa Szumlańskiego nadała dnia 27 b. m. stypendya od roku szkolnego 1902/3 następującym uczniom szkół średnich: Tadeuszowi Dalborowi, Tomaszowi Dobrowolskiemu, Józefowi Grzelowskiemu, Maryanowi Krotkiemu, Jerzemu Ostrowskiemu, Józefowi Skrowaczewskiemu i Stanisławowi Załuskiemu.

— **Dodatkowa konferencya** w sprawie żądań współpracowników aptekarskich odbędzie się w gmachu Namiestnictwa dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 4 po południu.

— **Zarządcy realności**. Magistrat zestawił listę 150 osób, proponowanych przez siebie na przymusowych zarządców realności na rok 1903—1908 i odesłał ją sądowi cywilnemu krajowemu.

— **Konferencya** przewodniczących gremiów aptekarskich z całej Austryi w sprawie orzeczenia Trybunału administracyjnego o niesprzedalności aptek koncesyjnych, odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 grudnia b. r., o godzinie 9 rano w Wiedniu.

— **Wieczór ku czci Mickiewicza**. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“ urządza w niedzielę, 30 b. m., we własnej sali przy ul. Mickiewicze uroczysty wieczór, poświęcony pamięci Adama Mickiewicza.

— **Kasyno urzędnicze** urządza dziś wieczorem w sali własnej wieczorek ku uczczeniu rocznicy listopadowej.

— **Przedstawienie amatorskie**. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ urządza w niedzielę, d. 30 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej przedstawienie amatorskie. Członkowie odegrają dramat w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego p. t.: „Karpaccy Górale“.

— **Akcya antipojedynkowa**. Obie kongregacye Maryańskie w naszem mieście, mianowicie sodalicya starszych panów i akademików, przystąpiły gremialnie do ligi antipojedynkowej.

— **Projekt** sygnalizowania we Lwowie 12 godziny w południe strzałem armatnim ze stoków Cytadeli, odrzuciła sekcya finansowa Rady miejskiej.

— **Wieczór św. Mikołaja** odbędzie się w Kole literacko-artystycznem w piątek, 5 grudnia. Jak corocznie, tak i tym razem rozdawane będą dzieciom cukry, ciasta, owoce, poczem nastąpią różnego rodzaju gry towarzyskie. Początek zabawy o godzinie 6 wieczorem. Wstęp od każdego dziecka 1 K. Zarząd upraszza członków „Koła“ o wcześniejsze zgłaszanie dzieci.

— **Ks. biskup Antoni Baranowski**, o którego zgonie doniosła wczoraj pokrótce depesza, urodził się w r. 1834 w gubernii kowieńskiej, kształcił się w seminaryum w Worniach, a następnie w Akademii duchownej w Petersburgu, którą opuścił w r. 1860 ze stopniem magistra św. teologii. W r. 1865 mianowany bibliotekarzem, kapelanem i profesorem teologii pasterskiej w Akademii duchownej w Petersburgu, a następnie profesorem liturgiki i śpiewu kościelnego. W r. 1866 wrócił do dyecezyi i został mianowany profesorem w seminaryum dyecezyalnem w Kownie. W r. 1874 ś. p. biskup Wołończewski mianował go inspektorem tegoż seminaryum.

W r. 1879 został kanonikiem gremialnym kapituły żmudzkiej, a w roku 1883 prałatem-scholastykiem tejże kapituły. W roku 1884 prekonizowany przez Ojca św. Leona XIII. na biskupa tytularnego terpańskiego i na biskupa sufragana żmudzkiego, w r. 1897 został biskupem sejneńskim.

Ś. p. biskup Baranowski był gruntownym znawcą języka i literatury litewskiej. Obdarzony talentem poetyckim, ułożył w języku litewskim wiele pięknych pieśni i wierszy. Z prac jego naukowych wymienić należy „O języku i słowniku litewskim“, „O progresyi transcedentalnej“ i t. d. Był wielkiej gorliwości chrześcijańskiej, umiał zaskarbić sobie wielką miłość ogółu, pozostawia po sobie żal głęboki.

Pogrzeb ś. p. biskupa Baranowskiego, odbędzie się we czwartek przyszłego tygodnia w Sejnach.

Według ostatnio nadeszłych wiadomości, zgon biskupa nastąpił nagle. Zmarły do ostatnich chwil cieszył się dobrem zdrowiem.

— **Wiec robotników** w sprawie bezrobocia w przemyśle naftowym odbył się onegdaj w Borysławiu. W wiecu wzięło udział około 600 osób. Przybył także na wiec starosta drohobycki p. Bobrzyński i poseł do Rady państwa p. Giżowski. Po obszernej dyskusyi, w której mowcy żalili się na przesilenie naftowe i na opłakane położenie robotników, pozbawionych w skutek tego pracy, uchwalono cały szereg rezolucyj, między innemi postanowiono zwrócić się do przedsiębiorstw naftowych z prośbą, by wydalonym robotnikom pozostawiono przynajmniej zajmowane dotąd przez nich mieszkania.

— **Ofiara**. P. W. G., który nie życzy sobie ogłoszenia swojego nazwiska, złożył w biurze prezydenta miasta dwie obligacye miejskie, wartości imiennej 300 K., na rzecz funduszu położnikowego dla chrześcian.

△ **W ulicy Bożniczej** znaleziono wczoraj po południu leżącą na chodniku umysłowo chorą i sparaliżowaną kobietę, 50-letnią Taubę Malz z Buczacza. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala powszechnego.

W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że rodzina chcąc się pozbyć ciężaru utrzymywania chorej, przywiozła ją do Lwowa i porzuciła tu na ulicy.

△ **Kradzież**. Z zamkniętego pomieszkania p. J. H., przy ul. Leona Sapiehy 7, skradł wczoraj jakiś rzezimieszek srebrną cukierniczkę wewnątrz pozłacaną, wartości 120 K.

△ **Przejechanie**. Wózek pocztowy nr. 2 najechał wczoraj wieczorem obok teatru miejskiego na żonę mleczarza Mincię Damm, która dostawszy się pod koła, doznała znaczniejszych obrażeń na twarzy.

△ **Samobójstwo obłąkanego**. Wczoraj po południu zgłosił się na inspekcyę policyjną niejaki Adolf Rzuchowski, agent Towarzystwa ubezpieczeń „Gizela“ z prośbą „o opiekę przed żydami z całej Galicyi, którzy chcą go zabić“. Urzędnik policyjny widząc, że ma do czynienia z obłąkanym, odesłał Rzuchowskiego do komisaryatu II. dzielnicy, skąd odstawiono Rzuchowskiego znowu do aresztów miejskich, gdzie dziś lekarz miejski miał zbadać jego stan umysłowy.

Dziś jednak nad ranem znaleziono Rzuchowskiego w kaźni nieżywym, z obwiązaną szmatami i szelkami szyją. Przywołany lekarz miejski dr. Serbański mógł skonstatować tylko śmierć w skutek uduszenia.

Zwłoki odstawiono do kostnicy zakładu medycyny sądowej, a policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stefan Witkowski, em. zastępca dyrektora kolei państwowych i radca budownictwa, w 70 roku życia.

W Bochni, Marya Sallerowa, b. właścicielka dóbr. w 71 roku życia.

W Rzymie, Bronisław Jazdowski, były sekretarz Tow. przyjaciół Polski w Londynie.

— **Strój włościanki krakowskiej**, bardzo ozdobny i bogaty, sporządzony przez dziewczęta wiejskie z Bronowic, według motywów ściśle ludowych, na zamówienie ordynata hr. Adama Krasińskiego, wysłał w tych dniach p. Lucyan Rydel na wystawę etnograficzną słowiańską do Petersburga.

— **Tajemniczy włóczęga**. Z Wiednia donoszą: W więzieniu policyjnem w Gmunden był internowany od 6 miesięcy jakiś włóczęga nieznanego nazwiska. Onegdaj usiłował wyłamać się z więzienia, lecz mu się nie udało. Następnie przyznał się, że nazywa się Karol Korzyński, pochodzi z Rossyi i przed 5 laty w Galicyi w miejscowości Wakonicz (?) z zemsty, że go jakaś dziewczyna porzuciła, podpalił jej dom, skutkiem czego pół wsi zgorzało.

— **Zamach samobójczy**. Z Wiednia donoszą: Niejaka Antonina Bruck chciała się wczoraj wraz z czworgiem dzieci rzucić do Dunaju, z powodu nędzy. Policyant przeszkodził jej jednak w wykonaniu zamachu samobójczego.

— **Tyfus epidemiczny**, jak donoszą z Pragi — wybuchł w tamtejszym domu położnym.

— **Trzęsienie ziemi**. Z Pragi donoszą: W zachodniej części Czech dało się wczoraj w kilku miejscowościach uczuć trzęsienie ziemi.

— **Międzynarodowy** kongres medycyny i hygieny odbędzie się w Madrycie w dniach od 23—30 kwietnia 1903.

— **Bankier mordercą**. Z Rzymu donoszą: Pod zarzutem zamordowania bogatej wdowy Ghiglino w Genui, aresztowany został bankier Chioppa, przywódca klerykalny i siostrzeniec generała Corenziego.

— **Telefon Paryż-Rzym**. Na początku grudnia otwarta będzie komunikacya telefoniczna pomiędzy Rzymem, Medyolanem a Paryżem. Będzie to najdłuższa linia telefoniczna w Europie, wynosi bowiem 1900 klm.

— **Nagrody Nobla**. *Local Anz.* dowiaduje się ze Sztokholmu, że w b. r. nagrody Nobla zostaną przyznane: z chemii prof. Uniw. berlińskiego dr. Emilowi Fischerowi, głównie za prace z zakresu chemii cukru; z medycyny dr. Finsenowi z Kopenhagi, wynalazcy metody leczenia światłem, a z fizyki prof. Arrcheniusowi ze Sztokholmu.

— **Ospa**. Z Aten donoszą: Na wyspie Furni między Smyrną a Sanos, zmarło na ospę przeszło 1000 osób.

— **Zrabowanie karawany**. Dzienniki francuskie otrzymują doniesienia o zrabowaniu przed kilku miesiącami jednej z większych karawan afrykańskich. Wyruszyła ona z Kano, dążąc do Tripolis. Liczyła 10.000 wielbłądów idących luzem, 1500 jucznych obładowanych strusiemi pióra, skórami i kością słoniową, 12.000 wielbłądów obładowanych zbożem i ryżem. Towary i zwierzęta pociągowe były własnością kupców trypolitańskich. Pomiędzy Sinder i Air napadli na karawanę Tuaregowie i zrabowali ją do szczętu. Straty wynoszą 2 miliony fr. Zginęło kilkudziesięciu ludzi.

Notatki literacko-artystyczne.

Najd. Arcyksiążę Karol Stefan nabył na wystawie Secesyi kilka polskich obrazów, mianowicie dwa Ruszczyca i jeden Stanisławskiego.

W Towarzystwie prawniczem odbył się dnia 27 b. m. odczyt p. Witolda Lassoty p. t.: „Współczesne prądy umysłowe i polityczne“.

Za tło odczytu wziął sobie prelegent książkę p. Ludwika Kulczyckiego, wydaną niedawno pod tytułem wyżej przytoczonym. W dziele tem Kulczycki podejmuje krytykę prądów umysłowych i politycznych panujących u nas ze stanowiska socyalnej demokracyi i jej teoretycznych podstaw, t. j. materyalizmu historycznego.

Prelegent stanąwszy na wprost przeciwnem stanowisku, zwalczał sądy Kulczyckiego, wykazując ich naukową bezpodstawność i społeczną szkodliwość. Kulczycki rozpoczyna swoje dzieło od apoteozy pozytywizmu, który do niedawna panował u nas. Czyniąc to w rozumowaniach swoich okazuje jednak, że nawet nie rozumie jasno pozytywizmu, pojmując go jako jakąś dzi-

wną mięszaninę płytkich poglądów materyalizmu, właściwego Comtyzmu, teoryi descendencyi etc. Zupełnie błędnie dalej określa on etykę pozytywizmu, opierającą się jak wiadomo na chłodnym rozumie, jako etykę zdolną natchnąć ludzi do poświęceń i wyższą od etyki Spencera i Kanta.

Pozytywizm wyparł u nas nowoczesny idealizm, który zapanował dziś powszechnie w Europie. Kierunek ten zwalcza namiętnie Kulczycki dla tego, że etyka idealistyczna zwalcza i potępia nienawiści klasowe, na których opiera się socyalizm.

Zdradza się jednak przytem, że nie rozumie nawet czem jest nowy idealizm. Zupełnie fałszywie definiuje go jako jakąś dziwną mięszaninę dekadentyzmu, mistycyzmu i skrajnego subjektywizmu, które to prądy pojawiły się w dziale literatury pięknej, lecz nie nauki. Jeszcze jaskrawiej występuje punkt widzenia socyalnej demokracyi w krytyce Kulczyckiego, której poddaje dzisiejsze prądy polityczno-społeczne.

Rozbierając działalność i poglądy ś. p. Szczepanowskiego, Kulczycki nie wytyka mu tego, co stanowiło jego rzeczywiste błędy, utopijność i brak skrupulatności w zużywaniu grosza publicznego na ziszczenie swoich pomysłów, lecz powstaje ostro przeciw temu, iż Szczepanowski miał idealne poglądy na charakter i wartość swego narodu. Bo Kulczycki jako socyalista sympatyzuje z kosmopolityzmem, a lęka się siły narodowych uczuć. Gwałtownie też krytykuje dzisiejszy kierunek wszechpolski.

Ale znów nie za to co,, zdaniem prelegenta, jest właściwą ujemną stroną tego kierunku t. j. beztreściwość programu stronnictwa, frazesowiczostwo, hałaśliwość i głoszenie utopijnych walk na trzy fronty. To wszystko nie razi Kulczyckiego, gorszy się tylko szowinizmem narodowym tego stronnictwa.

Bo zdaniem Kulczyckiego ten szowinizm odwodzi Polaków od sojuszów z socyalistami niemieckimi i rossyjskimi, a tylko w łączności z nimi Polacy mogliby wywalczyć sobie większe swobody narodowe. Obowiązkiem jest dla tego polskiej młodzieży, według Kulczyckiego, walczyć w jednym szeregu z nihilistami rossyjskimi.

Te tezy poddał prelegent surowej krytyce, jak niemniej końcowe rozdziały pracy Kulczyckiego, w których stara się on w oczach Polaków poniżyć wartość własnego ich narodu.

W dyskusyi bronił poglądów Kulczyckiego adwokat Reiter, usiłując dowieść, że Kulczycki jest mimo socyalizmu dobrym patryotą.

Prof. Władysław Piłat stwierdzał, że młodzież polska hołdująca poglądom podobnym do Kulczyckiego nie była wcale patryctyczną, lecz jak socyaliści w ogólo kosmopolityczną. Kosmopolityzm ten zastępuje obecnie u młodzieży wprost przeciwny mu szowinizm narodowy i rozpolitykowanie na tem tle, jak świadczy o tem wyborna książka „Nasza młodzież“. Osłabienie socyalizmu w kołach młodzieży jest też chyba jedyną korzyścią, jaką poniekąd „wszechpolskość“ mogła przynieść społeczeństwu polskiemu, co mowca przyznał, jakkolwiek zastrzegł się wyraźnie, iż wszechpolskich poglądów nie uznaje i nie dzieli ich.

W końcu prof. Ochenkowski, nawiązując do poruszonej przez adwokata Reitera kwestyi wykładania w „Szkole nauk politycznych“ socyologii przez Kulczyckiego, starał się wykazać, że szkoła ta nie działa szkodliwie lecz pożytecznie.

Wystawa prac pozostałych po ś. p. Aleksandrze Gierymskim otwarto w jednej z sal naszego Towarzystwa sztuk pięknych. Na kolekcyę złożyło się około 30 dzieł tego artysty. Oprócz tego wystawiono najnowsze prace artystów: Harasimowicza, Rozwadowskiego, Ćwiklińskiego, Reyznera, Małachowskiego, Schererównej.

Wystawa cyklu „Quo vadis“ Piotra Stachiewicza potrwa tylko do dnia 8 grudnia, poczem zostanie otwartą wystawa gwiazdkowa.

(mre.) **Upiory**, powieść z r. 1863, przez autora „Historyi dwóch lat“ dwie części, Kraków 1902, nakład Spółki wydawniczej polskiej.

Pamiętamy dotąd wszyscy bardzo dobrze chwilę przymusowego zawieszenia jednego z najstarszych pism codziennych polskich. Powodem ostrego zarządzenia stała się powieść drukowana w odcinku gazety, w której cenzor dopatrzył się opisu historyi ostatniego powstania. Cała prasa polska założyła protest przeciwko tego rodzaju tłómaczeniu myśli autora, a tymczasem, po upływie dwóch lat niespełna on sam wydaje w Krakowie przerwaną w zawieszonym dzienniku powieść, poprzedzając ją przedmową, od wydawców, w której ci najwyraźniej przyznają, że „autor „Upiorów“ pisząc tę powieść dla jednego z pism warszawskich, musiał ze względów cenzuralnych — użyć w miejsce nazw polskich fikcyjne, hiszpańskie“. Tak ze strony poważnego autora, jak i wydawców był to krok niezupełnie właściwy. Czyż nie polityczniej było ogłosić powieść z umiejscowionemi nazwami bez żadnych przedwstępnych dodatków i odezw do czytelników? Nam się zdaje, że tak. Co do samej powieści, przyznać niestety musimy, że wartość jej rzeczywista przedstawia się bardzo problematycznie, daleko odbiegając od innych prac autora „Historyi dwóch lat“. Wrażenie po przeczytaniu „Upiorów“ pozostaje przykre; wszak główny bohater, wysłany do Warszawy w ważnej misyi, flirtuje i romansuje na prawo i na lewo, a i ci inni działacze raczej do karłów podobni, tacy w swej codziennej szarzyźnie marni i niesympatyczni. Jaki cel miał autor pisząc „Upiory“? doprawdy zgadnąć trudno.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz 2-gi i ostatni „Gniazdo rodzinne“, sztuka w 4 aktach. Her. Sudermanna. Gościnny występ Heleny Modrzejewskiej.

W niedzielę o godzinie pół do czwartej po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach a 7 odsłonach przez W. J. Lasotę.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz 22 „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w 4 aktach G. Kerkera.

Repertoar „Filharmonii“ lwowskiej.

W sobotę, 29 listopada, „Wielki koncert filharmoniczny“, ze współudziałem „Tria holenderskiego“.

Program: I. 1. Moniuszko. Uwertura do op. „Halka“. 2. Scharwenka, Trio G-dur (op. 112) (poświęcone „Trio hol.“) odegrają Van Boos, Van Veen i Van Lier II. 1. Liszt. Poemat symfoniczny „Hamlet“: 2. Bruch. Koncert D-moll (część pierwsza) odegra z tow. ork. Van Veen. — III. Czajkowski. Trio A-moll, odegrają: Van Boos, Van Lier i Van Veen.

W niedzielę, 30 listopada, „Koncert popularny“.

Program: I. 1. Moniuszko: uwertura z opery „Halka“. 2. Saint-Saëns: poemat symfoniczny „Młodość Herkulesa“. 3. Grieg: kwartet G-moll. a) Romans, b) Finale, odegra kwartet koncertmistrzów. — II. 1. Massenet: „Scenes alsaciennes“. 2. Czajkowski: walc z opery „Eugeniusz Onegin“. 3. a) Gotteman: Adagio, b) Popper: Taniec hiszpański, odegra na wiolonczeli Fr. Szimunek. — III. 1. a) Noskowski: „Polonez eligijny“, b) Rubinstein „Toreador i Andaluza“. 2. Verdi: potpouri z opery „Aida“.

We wtorek, 2 grudnia, „Koncert symfoniczny“.

Program: I. 1. Wagner: uwertura z opery „Holender tułacz“. 2 Dworzak: Poemat symfoniczny „Złoty kołowrotek“. — II. Beethoven: Symfonia nr. 3 (Eroica). — III. 1. Vieuxtemps. Koncert odegra z towarzyszeniem orkiestry. Wacław Huml. 2. Svendsen: Rapsodya nr. 4.

We czwartek, 4 grudnia. „Wielki koncert Filharmoniczny“ ze współudziałem Gemmy Bellincioni, artystki opery.

W piątek, 5 grudnia, „Nadzwyczajny koncert dla dzieci“, ze współudziałem Wł. Barącza i Chóru akademickiego. (Abonament uchylony).

W sobotę, 6 grudnia, „Wielki koncert Filharmoniczny“, ze współudz. Gemmy Bellincioni.

Pierwsze „fajfy“.

Nr. 2.

Salon urządzony à la „Secession“. Jak można największa kakofonia kolorów i chaos sprzętów i sprzęcików o jak można najbardziej dziwacznych kształtach. Na ścianach rozwielmożniają się jak na rogu ulicy pstre afisze w jaskrawych ramach. Nad siedzącą panią Moniką, matroną wielce poważną, podnosi rozhulana baletnica Chéret'a nogę w różowym trykocie przeginając tors odsłoniety do jakiegoś faceta. Naprzeciwko ogromnych rozmiarów reprodukcya „Grzechu“ Stucka. *Très suggestif!* Meble drobne o bajecznych kształtach. Krzesełka z zielono, czerwono, niebiesko, fioletowo lakierowanego drzewa. Gdzieniektóre malutkie z niedowierzenia wysokiem oparciem. Obicie również jaskrawe w apokaliptyczne chimery i przedpotopowe kwiaty lub modne secesyjne meandry. O ile te krzesełka są dziwaczne, o tyle też trudno na nich siedzieć.

Pani Monika do swej sąsiadki: Nie ma to jak nasze poczciwe stare fotele, jak to się w nich wygodnie siedzi! nawet spojrzeć na nie milo. *on dirait, qu'ils vous tendent les bras*, podczas gdy te cudackie zydelki przykrzą oko i bynajmniej nie zachęcają, by na nich spocząć!

Pani Czarnoziemska: Oj to prawda! ledwie na mojem usiedzieć potrafię, lecz nie wytrzymam długo, a radabym tu pozostać dłużej, bo takie ciekawe się tu rzeczy widzi i słyszy!...

Pani Monika: *Pas tant que cela!* Imitacye dekadentyzmu! Snobizm! moda! *Je ne peux pas souffrir ce monde là!*

Pani Laura: *Et moi j'en raffole de ce modern style!* Nie znoszę tych staromodnych urządzeń pomieszkań i lokali!

Pan Władysław: *Vous avez raison, Madame*, i nie mogę pojąć, jak mógł w dzisiejszych czasach p. Heller popełnić taką herezyę jak dekoracya Filharmonii! *C'est vieux jeu et dégoûtant au possible!*

Wszyscy chórem: O to prawda!

Szkaradne!

Wstrętne!

Pani domu: *C'est bourgeois et province!*

Pan Władysław: A sala mogłaby być bardzo piękna, bo lokal jest wspaniały, ale malowidło ścian dawnej sceny jest straszne!

Pani Laura: A mianowicie te portrety muzyków monstrualne!

Generałowa Ekscelentowiczowa: A ręce tych panów! Zauważyliście państwo ich ręce! Wszak to ręce wielkoludów, dwa razy większe od głowy!

Pani Marya: Paderewski nawet ma jedną rękę znacznie większą od drugiej!

Hr. Zizi: Jestem ciekawy, czy ci panowie po śmierci zaawansują na powałę, bo tam, niby w niebie, umieszczono zmarłych....

Pani Laura: *Farceur!* ale, ale skoro mówimy o Filharmonii, cóż państwo mówicie o ostatnich koncertach? o Wagnerowskich wieczorach?

Pan Władysław: Bałwochwalczo czczę Wagnera, ale nie lubię jego oper na estradzie koncertowej, Zygfryd we fraku! Sieglinda w sukni balowej!!!

Generałowa: Ach! prześliczna to była suknia czarna z makami, genre Reformkleid, zachwycająco wyglądała Irena Bohuss w tej toalecie!

Panna Micia: Tak gustowna, ale nie umyła się ta toaleta do wspaniałej toalety Reginy Pinkiertówny, na tej znać zaraz było *le cachet parisien!!*

Pani Monika: Podobno śpiewała, jak druga Patti?

Pani Laura: Świetnie, a toaleta była cudowna!!

Pani domu: Niech pani ją nam opisze, bo wiele z nas nie było na koncercie, a tyle słyszałyśmy o tych toaletach.

Pani Laura: Otóż we czwartek miała cudowną suknię z tiulu kremowego na bladoróżowem transparent, cały tiul był zahaftowany w wielki deseń Louis XV. różowemi i białemi atłasowemi wstążkami przyprószonemi srebrnemi pailletkami; między falistemi liniami tych aplikowanych wstążek były umieszczone duże medaliony *en relief* haftowane różową gazą i srebrem, *une pure merveille*, ze stanika spływał rodzaj berty w kształcie greckiej tuniki suto zahaftowany i zakończony brzegiem we frędzli w rodzaju pomponików, które jak cała suknia iskrzyły się tysiącznem ogniem brylantów za każdem poruszeniem diwy; wspaniałe rubiny, brylanty i perły dopełniały tej bogatej toalety. Na sobotnim koncercie wystąpiła Pinkiertówna w sukni niebieskiej ze srebrem. Toaleta bardzo...

Kilka osób wchodzi do salonu i powitania przerywają opowieść o bajecznych toaletach primadonny, pani Monika korzysta z tego i zapytuje ponownie: Ależ powiedzcie mi państwo coś o jej głosie, o prowadzeniu głosu, frazowaniu? podobno jej koloratura iskrząca jak te brylanty na sukni?

Panna Kocia: Ale ten Lwów, to prawdziwa prowincya! nie wiedzieć jak się ubrać do Filharmonii, czy mamy być w kapeluszach, czy nie?

Pani Laura: Ja jestem za kapeluszami, bo to bardzo „twarzowe“, zresztą w Paryżu zawsze panie chodzą w kapeluszach na koncerty, nawet jest osobny genre takich wieczorowych kapeluszy, istne cacka, śliczności! Dlaczegóż my nie mamy iść za wzorem cywilizacyi!

Pan Juliusz: To też dyrektorowa Filharmonii, urocza pani Bohuss-Hellerowa, zastosowuje się do tego zwyczaju i zawsze siedzi w swej loży w kapeluszu i bardzo to wygląda efektownie!

Pani Monika: A jakżeż tam teraz jej głos?

Pani domu: Właśnie zapisałam sobie teraz trzy kapelusze wieczorowe z Maison nouvelle z Paryża i taka jestem nieszczęśliwa, że nie otrzymałam ich dotąd i nie mogę chodzić na koncerty, bo bez kapelusza nie pójdę, a tak pragnęłam usłyszeć Pinkiertównę, bo kto wie, czy ona kiedy znowu zawita do takiej dziury, jak nasz Lwów!

Parisette de Léopol.

Walne Zgromadzenie

delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Lwów, 29 listopada.

Dzisiejsze, drugie z rzędu posiedzenie otworzył przewodniczący dr. Wurst o godzinie 9 minut 30 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego del. Korecki z Krakowa imieniem komisyi wydziałowej postawił szereg rezolucyj, między innemi wyrażającą gorące podziękowanie p. Tadeuszowi Romanowiczowi za to, że na stanowisku poselskiem oraz wiceprezesa Związku kierującego, przez czas dłuższy z całem poświęceniem pracował dla dobra stowarzyszenia.

Według innej rezolucyi zgromadzenie składa wydziałowi gorące podziękowanie za usilne starania podjęte we właściwem miejscu w kierunku zmiany ustawy z 9 kwietnia 1873 r.

Od posła Głąbińskiego, do którego zwrócono się wczoraj telegraficznie w tej sprawie, przyszła depesza następująca:

„Serdeczne życzenia obradom Związku. Wczoraj uchwalona rezolucya opiewa: Wzywa się Rząd do cofnięcia ewentualnie zmiany rozporządzenia normatywnego Ministerstwa spraw wewnętrznych, wedle którego wydawanie książeczek oszczędności przez kasy zaliczkowe, oparte na ustawie z r. 1873, wymaga państwowego zatwierdzenia, jeżeli wypłata wkładki nie ogranicza się do osoby wkładkującej lub jej pełnomocnika *Głąbiński.*“

Dalsza z uchwalonych rezolucyj wyraża życzenie, by Towarzystwa Związkowe lokowały zwyżki kasowe w Banku związkowym, jako instytucyi, własnemi siłami do życia powołanej. Lokacye te wynosiły z końcem roku 1901 2,149.000 koron, a zatem była poważną sumą, która lokowana w Banku związkowym, mogłaby zasilać skutecznie Towarzystwa kredytu potrzebujące.

Z kolei del. Zauderer z Dębicy złożył sprawozdanie komisyi budżetowej, nad którem rozwinęła się następnie obszerna dyskusya. Ostatecznie uchwalono wnioski komisyi budżetowej.

Preliminarz budżetu na rok 1903 wynosi w dochodach 36.290 koron, a w rozchodach 35.830 koron. Niedobór 460 koron pokryty zostanie w zupełności częścią z napływów zaległości czynnych z roku 1902 pozostałych, częścią z możliwych oszczędności przy poszczególnych pozycyach budżetu w dziale rozchodu.

Na pokrycie budżetu skreślonych wydatków uchwalono pobierać od Towarzystw związkowych 3 prc. opłaty od czystego zysku bilansu, wykazanego na r. 1902. Polecono również wydziałowi Związku, by dołożył wszelkich starań o zebranie odpowiedniego funduszu na kreowanie drugiej posady lustratora.

Del. Pędracki z Turki referował w imieniu komisyi lustracyjnej. Najważniejsza z postawionych przez referenta rezolucyj, opiewa:

Ponieważ wniosek M. Hanicha i tow. z partyi wszechniemców zmierza do podkopania bytu i samodzielnego rozwoju Towarzystw zaliczkowych, a wniesiona już ustawa o przymusowych lustracyach czyni zupełnie zadość kontroli publicznej, walne zgromadzenie protestuje przeciw rzeczonemu wnioskowi, a tem usilniej domaga się uchwalenia ustawy o lustracyach.

Nad sprawą lustracyi Stowarzyszeń zarobkowych rozwinęła się dłuższa, bo prawie dwie godziny trwająca dyskusya, poczem w głosowaniu przyjęto prócz wniosków komisyi jeszcze rezolucyę, uznającą potrzebę kreowania posady drugiego lustratora, oraz rezolucye w sprawie odbywania lustracyi.

W dalszym ciągu posiedzenia dokonano wyborów.

Prezesem Związku na lat trzy wybrany dotychczasowy prezes p. Wojciech Biechoński, a jako członkowie wydziału pp.: dr. Jacek Jabłoński, Kazimierz Łaski, Wincenty Szydłowski i Władysław Terenkoczy.

Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Wust, Stępień i Zauderer.

Następnie p. Ehrlich ze Skałatu referował sprawę podniesienia krajowego przemysłu i postawił następującą rezolucyę:

Zjazd przyjmuje z zadowoleniem sprawozdanie wydziału co do rozwoju stowarzyszeń kredytowych odczuwając potrzebę należytego solidaryzowania się z akcyą, skierowaną ku racyonalnemu dźwiganiu krajowego przemysłu, rękodzieła i handlu, uchwala:]

a) poleca się wydziałowi, aby w przyszłości szczególną otaczał opieką istniejące oraz powstać mające spółki wytwórczo-gospodarskie i handlowe. W tym celu zechce wydział wziąć pod uwagę sprawę utworzenia w swojem łonie osobnej sekcyi ze zawodowym organem lustracyjnym;

b) zaleca się stowarzyszeniom związkowym powtórnie gremialne przystępowanie do kraj. Związku przemysłowego;

c) podnieśioną myśl Banku zaliczkowego we Lwowie, ażeby Towarzystwa pewne kwoty przekazały na zakupno akcyj Banku ziemskiego w Poznaniu, przekazuje się wydziałowi celem rozesłania w tej sprawie okólnika.

Po przyjęciu powyższych wniosków komisyi lustracyjnej p. Garczyński imieniem komisyi administracyjnej postawił następujące wnioski:

1. Walne zgromadzenie przyjmuje przeciętny kapitał obrotowy za lat pięć jako czynnik do unormowania kosztów administracyjnych, na podstawie tablicy, wedle której: Stowarzyszenia z kapitałem obrotowym do 200.000 koron oznaczają koszta administracyjne *brutto* na 3 prc., do 400.000 koron **na**

2 i pół prc., do 800.000 koron na 2 prc., do 1,000.000 koron na 1 i pół prc.

Na podstawie podanej tablicy Stowarzyszenia układają z końcem każdego roku bilansowego preliminarz kosztów administracyjnych na rok następny.

3. Komisya administracyjna zaleca dalej, a walne zgromadzenie delegatów uchwala:

a) przystąpienie stowarzyszeń do wewnętrznej organizacyi płac i etatu wedle norm ułożonych przez wydział Związku, a na podstawie wyniku obrad walnego zgromadzenia delegatów;

b) poleca się wydziałowi Związku założenie i prowadzenie „księgi etatu i płac funkcyonaryuszów stowarzyszeń“ zawierającej dokładną ewidencyę, poborów lat służby i fachowego uzdolnienia funkcyonaryuszów stowarzyszeń związkowych.

4. Zaleca się stowarzyszeniom, aby przyjmowały na praktykantów tylko takich kandydatów, którzy posiadają przynajmniej średnio podstawową kwalifikacyę, dającą możność do wykształcenia fachowego.

W dyskusyi nad tymi wnioskami zabrało głos wielu mowców.

P. Ehrlich domagał się, ażeby wszystkie powyższe wnioski odesłało zgromadzenie do wydziału związku, celem ponownego zastanowienia się nad nimi.

Wniosek p. Ehrlicha zgromadzenie uchwaliło, poczem przewodniczący zamknął o godzinie 2 min. 15 posiedzenie, dziękując zebranym delegatom za współudział w obradach.

* * *

Wczoraj po południu odbyło się w biurze Związku stowarzyszeń przy ul. Trzeciego Maja pod przewodnictwem dr. T. Skałkowskiego walne zgromadzenie członków „Funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu z czynności, z którego okazuje się, że stowarzyszenie liczy 108 członków i posiada majątek w kwocie 312.183 koron 64 h. udzielono zarządowi absolutoryum z rachunków za czas od 1 lipca 1901 do 30 czerwca 1902.

W końcu zgromadzenia wybrano jeszcze ponownie w skład zarządu na lat trzy pp. Izydora Kowalewskiego i dr. Józefa Marynowskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Drohobycza donoszą: Wczoraj odbyła się konferencya producentów nafty pod przewodnictwem inżyniera Gąsiorowskiego. W konferencyi wzięło udział około 30 przedsiębiorców oraz posłowie Wiśniewski i Giżowski. Uchwalono przedłożyć Kołu polskiemu obszerny memoryał w sprawie sanacyi stosunków przemysłu naftowego. Wśród zebranych przeważała opinia, że pomyślne załatwienie wdrożonej przez Koło polskie sprawy opalania lokomotyw ropą, mogłoby głównie przyczynić się do sanacyi stosunków.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy kolei Południowej odbyło się przedwczoraj w Wiedniu pod przewodnictwem bar. Chlumecky'ego. Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek rady nadzorczej o zmianę statutu, celem podwyższenia liczby członków rady nadzorczej z 21 na 23. Bar. Chlumecky zaprotestował przeciw zapatrywaniu, jakoby akcye kolei Południowej były bez waloru, a co do obligacyj oświadczył, że właściciele 3 prc. obligacyj będą musieli przyznać pewne ulgi akcyonaryuszom, jeśli pragną przeprowadzenia sanacyi. Zmianę statutu przyjęto.

Targ zbożowy.

Lwów, 29 listopada. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·40 do 7·60, pszenica nowa 7·25 do 7·40, żyto gotowe 6·30 do 6·40, żyto na termin 6·10 do 6·20, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·20, owies obroczny na termin 5·60 do 5·80, jęczmień pastewny 5·25 do 5·40, jęczmień browarniczy 5·50 do 6·—. rzepak 9·60 do 9·80, lnianka 8·25 do 8·75, groch pastewny 6·— do 6·50, groch do gotowania 7·— do 9·50, wyka 4·50 do 5·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·10 do 5·40, breczka —·— do —·—, kukurudza nowa 5·75 do 6·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 55·— do 68·—, koniczyna biała 75·— do 90·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 22·— do 26·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·25 do 16·50, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 7·25 do 7·50.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 28go listopada b. r. bydła rogatego 212 sztuk, cieląt 128 sztuk, nierogacizny 110 sztuk.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 62 do 65 koron, średniej jakości od 56 do 60 koron, cieląt od 76 do 80 koron, trzody od 72 do 76 koron.

OSTATNIA POCZTA

Minister honwedów generał kawaleryi baron Fejervary przybył wczoraj wieczorem z Budapesztu do Wiednia.

Komisya rolnictwa Izby posłów wybrała subkomitet złożony z 12 członków, dla sprawy reformy agrarnej, w szczególności sprawy kredytu dla rolników i sprawy obdłużenia gruntów. Między innymi weszli w skład subkomitetu pp. Potoczek i hr. Szeptycki.

Komisya przemysłowa Izby posłów uzupełniła liczbę członków subkomitetu dla sprawy dowodu uzdolnienia szynkarskiego i dla handlu piwem flaszkowem i t. d. wyborem dwóch nowych członków t. j. Holanskiego i Weisskirchnera. Obecnie składa się subkomitet z 5 członków.

W dniu wczorajszym miało się odbyć w Wiedniu posiedzenie komitetu parlamentarnych klubów niemieckich, w celu ostatecznego ułożenia warunków porozumienia z Czechami. Posiedzenie odroczono jednak do wtorku rzekomo z powodu zasłabnięcia dr. Baernreithera. Niektóre wiedeńskie dzienniki utrzymują, że odroczenie posiedzenia nastąpiło właściwie wskutek tego, iż między członkami komitetu wyłoniły się różnice co do niektórych ważnych punktów. Z innej strony jednak zapewniają, że odroczenie posiedzenia nastąpiło wskutek tego, że p. Pergelt prosił o pozostawienie mu czasu do wypracowania referatu.

Mowa cesarza Wilhelma wygłoszona na pogrzebie Kruppa do członków dyrekcyi zakładów fabrycznych i deputacyi robotników, wywarła w całych Niemczech ogromne wrażenie i uważaną jest za zapowiedź energicznych zarządzeń przeciw prasie socyalistycznej, o ile ta posługuje się w walce z przeciwnikami oszczerstwem i kalumniami. Główny organ niemieckiej socyalnej-demokracyi *Vorwärts*, zaznacza, że może udowodnić sądownie prawdziwość zarzutów, jakie poczynił Kruppowi. Nie pochodzą one bynajmniej od szantażystów włoskich, ale ze źródła dalekiego od wszelkich politycznych albo osobistych interesów.

Organ katolików niemieckich *Koelnische Volks Ztg.* przemawia w artykule wstępnym za porozumieniem się stronnictwa centrum z Polakami na Górnym Szląsku co do kandydatów na posłów, w zbliżających się wyborach do parlamentu niemieckiego. Dziennik ten proponuje, aby w okręgach górnoszląskich, zamieszkałych przez ludność polską, stawiano na kandydatów Polaków, albo przynajmniej katolików niemieckich, władających językiem polskim, umiejących porozumiewać się ze swymi wyborcami w ich mowie ojczystej. Dalej zwraca uwagę, że na Górnym Szląsku jest milion Polaków obok 600.000 katolików niemieckich i 200.000 protestantów, twierdzi wszakże, że znaczna część ludności polskiej nie doszła jeszcze do tego stopnia świadomości, aby poddała się hasłu wyłączności, wydanemu przez nowe Towarzystwo wyborcze. W takich warunkach hasło to wywoła, zdaniem organu centrum, jedynie rozdwojenie, które wyjdzie na korzyść wspólnym przeciwnikom ludności polskiej i stronnictwa centrum.

Nowy generał-gubernator wileński, kowieński i grodzieński ks. Światopełk-Mirski, przyjmując duchowieństwo, szlachtę i wyższych urzędników, powiedział: Głównem zadaniem rządzenia jest dobro ludności, powierzonej naszej pieczy. Dbając o dobro ludności, sprawiedliwie, ściśle i legalnie, traktując wszelkie objawy jej życia uważnie i życzliwie, badając rzeczywiste potrzeby Rossy północno-zachodniej i nadając rozumnej władzy silny kierunek, uzyskam niezawodną rękojmię pomyślnego rozwiązania rossyjskich zadań państwowych.

Now. Wremia zaprzecza kategorycznie doniesieniu, jakby w ministerstwie spraw wewnętrznych poruszono projekt w sprawie rozszerzenia praw żydów co do władania ziemią w państwie rossyjskiem.

Położenie na wyspie Kubie jest ciągle bardzo groźne. Powtarzają się manifestacye przeciw prezydentowi Palmie i Amerykanom. Zburzono tramwaye i kilka domów. W obec tego dowódca nie wycofanych jeszcze z wyspy wojsk amerykańskich grozi zbrojnem wystąpieniem. Pierwotną przyczyną rozruchów był strejk robotników w fabrykach cygar.

Nowy wicekról Irlandyi, lord Dudley, zamierza zwiedzić szczegółowo wyspę, aby na podstawie osobistej znajomości stosunków uczynić odpowiednie kroki celem pogodzenia Irlandczyków z władzą angielską. Lord Dudley spodziewa się pomyślnego wyniku tych usiłowań, ponieważ zarówno Irlandczycy dzierżawcy rolni, jak i angielscy właściciele dóbr są znużeni walką i pragną zawarcia pokoju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował koncypistów policyjnych Władysława Antoniego Gucklera i Tadeusza Hipolita Kotowicza komisarzami policyi we lwowskiej dyrekcyi policyi.

Wiedeń, 29 listopada. Firma Jacques Klinger et Comp. we Wiedniu, posiadająca skład materyj jedwabnych i wyrobów z jedwabiu stara się pozyskać od swych wierzycieli moratoryum. Passywa wynoszą blisko 300.000 kor.

Gnewin (Brüx), 29 listopada. W procesie Wolfa, zastępca Wolfa złożył wczoraj oświadczenie, że oskarżony Feistner, odpowiedzialny redaktor *Reichenberger Ztg.*, wystosował deklaracyę, która spowodowała Wolfa do cofnięcia oskarżenia przeciw Feistnerowi i właścicielowi drukarni Stieplowi. Przewodniczący ogłasza w obec tego uwolnienie Feistnera i Stipla. — W dalszym toku rozprawy przesłuchano szereg świadków w sprawie zarzutu, że Wolf przyjmował ryczałtowe sumy od banków, kolei i kartelu cukrowego „za milczenie“ (Schweiggelder). Wolf odpiera to określenie „Schweiggelder“, ponieważ ryczałtowe kwoty płacono mu tylko za inseraty. O kartelu cukrowym nie wiedział nic. Liczni świadkowie składają w podobnym duchu zeznania. Opisują szczegółowo kilkakrotną akcyę sanacyi dziennika *Ostdeutsche Rundschau.* — Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Budapeszt, 29 listopada. *Magyar Nemzet* ogłasza następujący komunikat: Minister honwedów baron Fejervary zamierzał już dawniej udać się do Wiednia, a zwłoka nastąpiła tylko wskutek obrad nad sprawą Nessiego. Zaznaczamy to dlatego, ponieważ niektóre pisma łączą podróż ministra honwedów z wczorajszym epizodem w Izbie posłów. Wszystkie pogłoski o różnicy zdań między prezesem gabinetu a br. Fejervarym i o przesileniu są zupełnie bezzasadne.

Berlin, 29 listopada. Wolnomyślna partya ludowa uczyniła w parlamencie wniosek, domagający się, aby w razie przyjęcia wniosku Kardorffa zniżone zostało cło dla szeregu pozycyj taryfy, oraz, aby całemu szeregowi innych pozycyj, między niemi dla kartofli przeznaczonych na nasienie, dla owoców, drobiu, kamieni brukowych, przyznano zupełną wolność cłową.

Petersburg, 29 listopada. *Goniec rządowy* omawia zamiar Anglii nałożenia na rossyjski cukier cła karnego i wywodzi, że takie zarządzenie oznaczałoby naruszenie traktatu handlowego; przy tem obojętnem jest to, czy wszystkie państwa, które nie przystąpiły do brukselskiej konwencyi cukrowej, powinny być jednakowo niesprawiedliwie traktowane. Rossya jest skłonną zgodzić się na międzynarodowy sąd rozjemczy, któryby miał zadecydować o wszystkich wątpliwych kwestyach, tyczących się międzynarodowej wymiany towarów.

Bukareszt, 29 listopada. Król otworzył mową tronową sesyę parlamentu niemieckiego.

Rzym, 29 listopada. Papież przyjmował wczoraj deputacyę węgierskich stowarzyszeń katolickich. Deputacya wręczyła Ojcu św. adres i album zaopatrzone 35.000 podpisów. Papież ma się znakomicie.

Rzym, 29 listopada. *(Tel. pryw.).* Tym, którego władze włoskie ścigają z powodu niemoralnych wykreczeń na wyspie Capri, jest znany malarz niemiecki, pejzażysta Chrystan Allers. Zbiegł on z Włoch.

Paryż, 29 listopada. Na wczorajszej radzie gabinetowej podpisał prezydent republiki Loubet dekret, mocą którego stosownie do opinii rady stanu zmienione zostają prawno-administracyjne przepisy, odnoszące się do kongregacyj. Rada ministeryalna zatwierdziła projekty ustaw w przedmiocie próśb o autoryzacyę 61 męskich zakonów. Prezydent ministrów zakomunikował radzie gabinetowej orzeczenie rady stanu, według którego uznano winnymi, nadużycia urzędowego 74 biskupów, którzy podpisali byli znaną petycyę na rzecz kongregacyj.

Paryż, 29 listopada. Wczorajsza rada gabinetowa zajmowała się strejkiem w Marsylii; uchwalono wydać bezzwłocznie zarządzenia w celu zapewnienia publicznej służby.

Paryż, 29 listopada. Senat obradował nad projektem ustawy, tyczącej się uzupełnienia ustawy kongregacyjnej w tym kierunku, aby przeszkodzić otwieraniu szkół kongregacyjnych, które nie posiadają upoważnienia. Komisya zażądała nagłego traktowania sprawy, co też 164 głosami przeciw 97 uchwalono. — Senator Wallon zwalczał projekt, będący atakiem na wolność nauczaniu i protestował przeciw wojnie, którą się prowadzi z religią katolicką. Senator Gourju zwalczał również projekt ustawy, jako bezpożyteczny i niebezpieczny. Sprawozdawca de Sal bronił projektu. We wtorek dalszy ciąg dyskusyi.

Paryż, 29 listopada. Pomimo zastrzeżeń prezydenta ministrów Combesa uchwaliła komisya budżetowa przyjąć sprawozdanie generała Voyrona o wyprawie chińskiej do wiadomości.

Paryż, 29 listopada. Rząd postanowił udzielić upoważnienia następującym kongregacyom: Bracia zakonu St. Jean de Dieu, Cystersi, Trapiści, Biali Ojcowie z Algeryi, Algierscy i afrykańscy misyonarze w Lyon. Natomiast postanowił rząd odmówić upoważnienia wszystkim kongregacyom, które zajmują się nauczaniem i kaznodziejstwem, jakoteż Salezyanom i Kartuzom.

Madryt, 29 listopada. Minister oświaty zapowiedział zamknięcie uniwersytetu, jeżeli niepokoje i ekscesy studentów nie ustaną.

Barcelona, 29 listopada. Wczoraj przyszło do ponownych ekscesów ze strony studentów. Interweniowała żandarmerya, którą obrzucano kamieniami. Żandarmi wtargnęli do wnętrza uniwersytetu i przedsięwzięli tam liczne aresztowania. Rektor zarządził zawieszenie wykładów, oraz wystosował do ministra oświaty protest przeciwko obsadzeniu uniwersytetu przez wojsko.

Bombay, 29 listopada. Przybył tu generał Kitchener celem objęcia dowództwa nad indyjską armią.

Strejki robotników.

Marsylia, 29 listopada. Wszystkie doki zupełnie opustoszały. Nie pracuje ani jeden robotnik z tych, którzy ładują towary na okręty. Strejkujący zachowują się spokojnie.

Marsylia, 29 listopada. W odpowiedzi na proklamacyę strejkujących wystosował tutejszy syndykat marynarzy odezwę do ludności, w której przedstawia obecne położenie i oświadcza, że szczupła mniejszość „marynarzy-rezerwistów“ chce wolę swą narzucić całej korporacyi. Syndykat zapewnia, że nie może przyznać słuszności żądaniom strejkujących i wyraża nadzieję, że ludność pochwali jego postępowanie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 listopada 1902. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·10, Renta majowa 100·20, Węgierska renta koronowa 97·70, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 666·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 702·—, Akcye Anglobanku 269·—, Akcye Unionbanku 528·50, Akcye Bankvereinu 448·—, Akcye Länderbanku 385·50, Akcye Kolei państwowych 687·50, Lombardy 58·50, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 359·—.

Wiedeń, 29 listopada 1902. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·10, Renta majowa 101·20, Węgierska renta koronowa 97·85, Akcye austr. Zakładu kredytowego 666·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 703·—, Akcye Anglobanku 269·50, Akcye Unionbanku 528·50, Akcye Bankvereinu 448·—, Akcye Länderbanku 385·50, Akcye Kolei państw. 687·50, Lombardy 61·—, Akcye kolei Elbethal 451·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe 327·50, Akcye Alpiny 358·50, Akcye Rima Muranyi 469·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 112·—, Ruble 253·25, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane

Do serc litościwych udaje się matka z 4-em dzieci i matką staruszką, pozostająca w opłakanym położeniu. Gramatykowa, Łyczakowska 22.

Najlepszy podarek gwiazdkowy dla dzieci. Po prostu olbrzymią wziętość zjednała sobie w ostatnim lat dziesiątku jedna zajmująca zabawka dla dzieci, zabawka, która pomimo swej skromnej zewnętrznej formy posiada w porównaniu z innemi zabawkami tak bogate zalety, że przyznać jej trzeba rzeczywistą i trwałą wartość. Mamy tu na myśli kotwiczne skrzynki budowlane firmy F. Ad. Richter & Cie., król. nadworni i szambelańscy dostawcy, Wiedeń. W obecnych czasach postępu na każdem polu technicznem jest rzeczą rzeczywiście ważną, jeśli już w dziecku budzimy zmysł form i piękna, a do tego nadają się najlepiej co do formy skończone wzorki, poczynające od rzeczy łatwych, a przechodzące stopniowo do coraz trudniejszych. Jak najdokładniej obrobione kamienie umożebniają dziecku łatwość i pewność w ustawianiu budowli. Ważną też zaletą tych skrzynek jest ich niezwykła trwałość; zagubione zaś kamyki można każdego czasu zastąpić nowymi, a skrzynki same systematycznie powiększać przez dokupianie skrzynek dopełniających i kotwicznych skrzynek mostowych. Piękną nowość stanowią przepyszne zabawki „Saturn“ i „Meteor“.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. listopada 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. W. Świeżawski z Hołubia, A. Żuk Strzewski z Pryszowa, K. Czarkowski z Niegowie, S. Ostaszewski z Klimkówki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. Przedrzymirski z Jajkowie, J. Biechoński z Brzeżan.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Z. Lewakowski z Russowie.

HOTEL VICTORIA.

P. K. Michalewskiz Isakowa.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 29. listopada 1902.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	536	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	300	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	[illegible]	—	430	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	50	96	20
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	50	97	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96	70	—	—
4% los. w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	30	101	—
„ „ „ 4% (4 em.)	96	30	97	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	96	30	97	—
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor.				
„ z roku 1893	97	30	98	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	30	95	—
„ „ „ 4½% „ 200	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	20	254	2
100 marek niemieckich	116	90	117	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. listopada 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.15	101.35
luty-sierpień	101.—	101 20
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	100 90	101.10
kwiecień-październik	100 90	101 10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	185.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	151.10	152 10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	183.—	185.30
„ „ 1864 po 100 zł.	251.—	255.20
„ „ 1864 po 50 zł.	251.—	255.20
Listy zast. domen państ 120 zł. 5 pr.	299.40	300.40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.60	120.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.15	100.35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.—	—.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	513.—	—.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127.25	128 25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.—	99 90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.65	100.55
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.60	100 60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.50	99 —
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.25	100 25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.—	118.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97 65	97.85
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	86.60	87.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.50	158.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199.75	201.75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	199.75	201.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.50	99 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.75	98 75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	285.—	288.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.—	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97.10	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 4 pr.	193.—	194.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	97.40	98.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.70	99.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.20	95.20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87.—	88.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	111 25	112 25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.80	98.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	263.—	266.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263.—	265.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.35	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	97.50	98.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100.15	100.60
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	95.75	96.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.60	96.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.55	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.25	103.25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.25	101.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96 50	97.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.25	101.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115.25	116 25
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.55	101.55
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.80	101.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.60	101 60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92 20	93.20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.60	99.60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Wag. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.10	109.10
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.10	109.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98 10	99.10
J. Losy. (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.90	19 90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	435.—	439 —
Clary 40 zł. mk.	185.—	200 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	88.50	91.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77 50	80 70
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	75.—	76.50
Palffy 40 zł. mk.	182.	197 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55 —	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.75	27.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	70.—	74.—
Salma 40 zł. mk.	243.—	247.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	235.—	255.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	220.—	240 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	269 50	270.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2575.—	2580.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	701.—	702 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	485 —	487 —
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	537 —
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	—.—	280.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	336.—	337 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1550.—	1558 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	523.—	528 75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247.—	248.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	254.—	254.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	406.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	366 —	37[illegible] —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5640.—	5660 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	561.—	564.—
„ wschod.-galic.-lokalu. 200 zł.	392 —	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. 1 200 zł.	430.—	431 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	887.—	890.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	700.—	705 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	810 —	815 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	361 10	362 10
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1440 —	1445 —
Schodnicy 500 kor.	657.—	667.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	389.—	389 50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.—	117.15
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.20	239.40
Paryż za 100 franków	95.17½	95.27½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.05	117 40
Włoskie banki	95.—	95.20
Francuskie banki	95 05	95 20
Szwajcarskie banki	95.05	95 20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.10
20-markówka	23.41	23 50
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	116.97½	117.15
Włoskie banknoty za 100 lir.	95.05	95.25
Ruble	2 53	2 53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. VIII. 1675/2 (2) (10.090)

Na żądanie Fesi Habszyj w Truskawcu, zastąpionej przez adw. dra H. Rosenbuscha w Drohobyczu, odbędzie się dnia 23. grudnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII., licytacya całego ciała tabularnego objętego whl. 124 ks. gr. gm. Truskawiec wraz z przynależnościami, składającemi się z zabudowań gospodarczych i inwentarza żywego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2050 kor. przynależności zaś na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 1360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 5. listopada 1902.

L. cz. E. 793/2 (8) (10.092)

Na żądanie Katarzyny Szemla wyrobnicy w Wilczyskach, odbędzie się dnia 18. grudnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie, licytacya połowy i połowy (czyli całej realności wyk. hip. l. 152 ks. gr. gm. kat. Jeżów, Moroń i Wilczyska objętej, składającej się z gruntów ornych, łąk i lasów, bez przynależności których brak.

Nieruchomość powyższa, wystawicna na licytacyę, jest ocenioną na 916 kor. 49 hal.

Najniższa cena każdej połowy z tejże realności wynosi 305 kor. 50 hal., całej realności 611 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Grybów, dnia 13. listopada 1902.

L. 23536/902 (10.077 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych w przyległym wykazie wyszczególnionych na przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1905 lub na przeciąg czasu jednego roku t. j. od 1. stycznia 1903 do końca grudnia 1903 bezwarunkowo lub warunkowo z zastrzeżeniem przedłużenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok, gdyby wypowiedzenie kontraktu dzierżawy w przepisanym terminie nie nastąpiło, zaś co do dzierżawy podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym Pilzno tylko na bezwarunkowy przeciąg czasu jednego roku t. j. od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1903, rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem drukowanem obwieszczeniu publiczną czwartą i ostatnią licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie dnia 10. grudnia 1902 od godziny 8-mej rano do godziny 12-tej w południe.

Podatek konsumcyjny od mięsa i wina.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania koron	h	Wadyum koron	h	Licytacya odbędzie się
1	Brzostek	akcyza od wina	Taryfa C. ust. z 1½/5 1875	200	—	20	—	dnia 10. grudnia 1902 od godz. 8-ej do 12-ej przed południem
2	Pilzno	„	„	400	—	40	—	
3	Szczucin	„	„	700	—	70	—	
4	Tuchów	„	„	500	—	50	—	
5	Zakliczyn	„	„	270	—	27	—	
6	Pilzno	akcyza od mięsa	III. kl. taryfy	4372	17	438	-	

Kto chce brać udział w licytacyi ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie w powyższym wykazie wyszczególnionej.

Przyjmuje się także nadaże pisemne.

Pisemne nadaże mają być zaopatrzone w powyższe wadyum, muszą zawierać dokładnie ofiarowaną kwotę rocznego czynszu dzierżawnego tak liczbami jakoteż słowami, mają być ułożone podług przepisanego formularza i powinny być wniesione opieczętowane do Dyrektora c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do godziny 2-giej dnia poprzedzającego ustną licytacyę t. j. dnia 9. grudnia 1902.

Dzierżawa podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, obowiązany jest po myśli §. 2 ustawy krajowej z dnia 4. lipca 1899 Dz ust. kraj. Nr. 93, pobierać także 30% dodatku krajowego do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie, a za prawo poboru tego podatku krajowego obowiązany jest uiszczać na rzecz kraju 30% umówionego z nim czynszu dzierżawnego za dzierżawę prawa poboru rządowego podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyi mogą być podane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie, w godzinach urzędowych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 21. listopada 1902.

L. 25611/1902. (10.075 2 -3)

OBWIESCZENIE

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ustawa z dnia 16. czerwca 1877 dz. u. p. Nr. 60) tudzież od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego (ustawa z dnia 17. lipca 1862 dz u. p. Nr. 55 i z dnia 8. maja 1875 dz. u. p. Nr. 85) w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1903, albo na rok 1903 z milczącem przedłużeniem na następny drugi lub trzeci rok t. j. 1904 lub 1905 albo wreszcie na bezwarunkowy przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1905 rozpisuje się niniejszem na dzień 11. grudnia 1902 trzecią publiczną licytacyę pod następującymi warunkami:

1) Do dzierżawy przypuszcza się każdego kto wedle ustaw nie jest wykluczony od zawarcia kontraktów.

2) Mający chęć licytowania winien złożyć przed komisyą licytacyjną 10% wadyum w gotówce lub w efektach wartościowych.

3) Zastępcy mają się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem sądownie lub notaryalnie legalizowanem.

4) Pisemne oferty zaopatrzone w 10% wadyum należy wnosić do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie plac Cłowy l. 1 najpóźniej do dnia 10. grudnia 1902 do godziny 1 po południu.

5) Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowości należących do poszczególnionych okręgów dzierżawnych można zasięgnąć u podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego i c. k. Nadzorach straży skarbowej tego okręgu skarbowego.

Wykaz okręgów wydzierżawić się mających z dniem 1. stycznia 1902.

L. bież.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy		Klasa taryfy	Cena wywołania koron	hal.	10% wadyum koron	hal.	Licytacya odbędzie sie
1	Janów	pobór podatku spożywczego od	rzezi bydła i wyrębu mięsa	III.	4906	40	491	—	dnia 11. grudnia 1902 o godziny 9 rano do 1 po południu w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, plac Cłowy l. 1.
2	Nawarya			III.	3002	—	30	—	
3	Żurawno			III.	4202	-	421	—	
4	Żydaczów			III.	2175	54	218	—	
1	Bóbrka		wina, moszczu winnego i moszczu owocowego	taryfa C. ex 1875	343	54	35	—	
2	Jaryczów				76	—	8	—	
3	Lwów rayon				3046	14	305	—	
4	Nawarya				35	34	4	—	
5	Żurawno				400	—	40	—	
6	Żydaczów				300	—	30	—	

UWAGA: W myśl §§. 2 i 10 ustawy krajowej z 15. kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 33 obowiązany jest dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego w wysokości 30% tak długo jak ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego podatku uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego umówionego za pobór samego podatku spożywczego. Zmiana tego dodatku krajowego, ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Lwów, dnia 19. listopada 1902.

L. cz. E. 427/2 (6) (9953 3—3)

Dnia 5. stycznia 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya ciała hipotecznego wykazem hip. l. 156 gminy kat. Stryhanka objętego, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 350 kor., przynależności zaś na 605 kor.

Najniższa cena wynosi 535 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka strum., dnia 2. listopada 1902.

L. 26.472 (10.041 3—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Bukaczowce od 1. stycznia 1903 począwszy na okres lat 1903, 1904 i 1905 ogłasza c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną licytacyę w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się w lokalu biurowym tejże Dyrekcyi dnia 4. grudnia 1902 od godziny 11-tej przed południem do godziny 12-tej w południe.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 4502 kor. 50 hal., wyraźnie cztery tysiące pięćset dwie koron 50 hal.

Pisemne oferty zawierające wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do dnia 4. grudnia 1902 do godziny 10 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z wyraźnem uwidocznieniem na kopercie Okręgu i przedmiotu dzierżawnego.

Telegraficzne oferty nie będą uwzględniane.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brzeżanach lub w c. k. Nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarb. należących w godzinach urzędowych.

Brzeżany, dnia 20. listopada 1902.

L. cz. E 349/2 (4) (10.040 3—3)

Na żądanie Chany Perli dw., im. Frankel, kupcowej w Żurawnie, odbędzie się dnia 18 grudnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr II w Żurawnie, licytacya realności whl. 4 3 ks. gr. dla gminy kat. Żurawno objętej Towarzystwa komercyalnego dla handlu i przemysłu w Żurawnie w 9/12 częściach zaś Judy vel Judyty Samueli recte Kas, Chaji Samueli recte Kas i Bernharda Samueli recte Kas po 1/12 części własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zurawno, dnia 15. listopada 1902.

L. cz. E. 916/2 (6) (10.021 3—3)

Na żądanie Katarzyny Woźniakowej w Słopnicach królewskich, odbędzie się dnia 29. grudnia 1902 o godz. 9 rano w sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5, licytacya połowy realności lwh. 66 gm. kat. Słopnice królewskie, Agnieszki Wikarowej własnej wraz z przynależytościami, składającemi się z 1 krowy krasiatej.

Nieruchomość powyższa jest ocenioną na 929 kor. 45 hal., przynależytości zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi 672 kor. 96 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 14. listopada 1902.

L. cz. 28.605/902. (10.042 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Podbuż, w powiecie drohobyckim na przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1. Stycznia 1903 do końca Grudnia 1905 pod następującymi warunkami:

Licytacya przedsięweźmie się dnia 11. Grudnia 1902 o godzinie 9-tej rano w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze.

Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od mięsa, stanowi roczna kwota 2.215 kor. 77 h.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do godziny 9-tej rano dnia 11. grudnia 1902, a skoro ustna licytacya się skończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Wadyum wynosi 220 kor.

C. k Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 19. listopada 1902.

L. cz. E. 1211/2 (4) (10.129)

Dnia 12. grudnia 1902 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 11 tutejszego sądu, odbędzie się licytacya realności objętej whl. 535 gm. Strusów.

Nieruchomość ta została ocenioną na 5146 kor.

Najniższa cena wynosi 2573 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 3. listopada 1902.

L. cz. E. 2417/2 (2) (10.101)

Na żądanie Towarzystwa ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu, zastąpionego przez adw. dra Nowaczyńskiego, odbędzie się dnia 22. grudnia 1902 o godzinie 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, powtórna licytacya realności lwh. 655 ks. gr. gm. kat. Knapy i lwh. 422 ks. gr. gm. kat. Wola gołego.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to a) realność lwh. 655 na 733 kor. 10 hal., zaś b) realność lwh. 422 na 125 kor. 22 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 366 kor. 55 hal., ad b) 62 kor. 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 22. listopada 1902.

L. cz. E 782/2 (3) (10.105)

Dnia 2. grudnia 1902 o godz. $9^{1}/_{2}$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya realności whl. 101 gminy kat. Borszczów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 720 kor.

Najniższa cena wynosi 480 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 24. października 1902.

L. cz. E. VIII. 1527/1 (13) (10.089)

Na żądanie Leona Schutzmanna i Jonasza Wagmanna w Drohobyczu, odbędzie się dnia 23. grudnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII., licytacya 154/420 części realności objętej whl. 1328 kgr. gm. Borysław.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1608 kor.

Najniższa cena wynosi 1072 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 13. listopada 1902.

L. cz. E. 3337/2 (3) (10.087)

Dnia 5. stycznia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18, odbędzie się licytacya: a) połowy ciała hipotecznego lw. 154 ks. gr. Hurnie, b) całego ciała hipot. lw. 357 ks. gr. tej gminy, tworzących gospodarstwo wiejskie.

Wartość szacunkowa wynosi ad a) 150 kor., ad b) 3550 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 100 kor., ad b) 2363 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnym powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 10. listopada 1902.

L. cz. E. 1270/2 (4) (10.128)

Dnia 11. grudnia 1902 godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya 1) realności 1/6 części whl. 418, 2) całej realności whl. 420, 3) połowy realności whl. 1/6 gminy Hryniowce.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad 1) na 440 kor. 40 hal., ad 2) na 88 kor. 64 hal., ad 3) na 344 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 293 kor. 60 hal. ad 2) 59 kor. 09 hal., ad 3) 229 kor. 56 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 29. października 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 5/2 (9999 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mosesa Kofflera właściciela handlu bławatnego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Bernackiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Zipsera w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2. grudnia 1902 godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 62, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20. stycznia 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 27. stycznia 1903 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie powiatowym w biurze komisarza konkursowego wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzycieli, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 15. listopada 1902.

L. cz. S. 4/2 (1) (10.048 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jeremiasza Kurza i Pesli Kurzowej właścicieli realności w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Wojciecha Zagórskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Pflugeisena w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5. grudnia 1902 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 7, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w w tym sądzie najdalej do dnia 31. grudnia 1902, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 5. stycznia 1903 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 25. listopada 1902.

L. cz. S. 23/8 (333) (10.085 2—3)

W sprawie konkursowej Albina Kollorosa, C. k. sąd krajowy cywilny w Krakowie wyznaczając audyencyę celem potwierdzenia zamianowanego tymczasowo zarządcy adw. Dra Leona Horowitza lub wybrania innego zawiadowcy na dzień 9. grudnia 1902 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 3 przed komisarzem konkursowym, wzywa na takową wszystkich wierzycieli.

Kraków, dnia 25. listopada 1902.

Konkursa.

L. 121.982 II. (10.045 3—3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

a) W Kobylance 3 klasy I. stopnia z ryczałtem 399 koron na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 koron za jazdy posłańcze dwa razy dziennie do Gorlic i z powrotem i

b) W Niedźwiedziu 3 stopnia 3 klasy z ryczałtem 266 koron na służącego i wynagrodzeniem 1200 koron w razie utrzymywania jazd posłańczych dwa razy dziennie do do Mszany dolnej i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9. grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 2 . listopada 1902.

L. 3174 (9998 3—3)

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady gminnej miasta Dobromila z dnia 19. listopada 1902 L. 3174 rozpisuje się konkurs na posadę prowizoryczną rewizora policyi z płacą 800 kor. rocznie i umundurowaniem w naturze. O posadę tę ubiegać się mogą emerytowani wachmistrze c. k. żandarmeryi a udokumentowane podania wnosić należy do dnia 15. grudnia 1902.

Zwierzchność gminna król. wol. m.

Dobromil, dnia 20. listopada 1902.

Burmistrz.

L. Prez. 2969 (4/2) (10.084 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady dozorcy więźni IV. klasy płacy przy c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu z roczną płacą 800 koron dodatkiem aktywalnem 200 kor. prawem pobierania munduru i posunięcia do wyższej płacy rozpisuje się konkurs do dnia 30. grudnia 1902.

Ubiegający się o tę posadę — dla wojskowych zastrzeżona — mają wnieść swoje podania w zakreślonym terminie do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 24. listopada 1902.

L. 123 490/II. (10.082 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

a) w Cieniawie (3 klasy 6 stopnia) z ryczałtem na służącego, który później oznaczonym będzie i

b) w Turzem (3 klasa 4 stopnia) z ryczałtem na służącego rocznie 252 koron.

Podania należy wnieść najpóźniej do 13. grudnia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 24. listopada 1902.

Kuratele.

L. cz. L. 13/2 (4) (9911 3—3)

Wasyl Myłyk z Kościaszyna został uznany marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Myłyka z Kościaszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 27. sierpnia 1902.

L. cz. P. 175/2 (5) (9932 3—3)

Jelena Fedoruk z Dzurowa została uznaną umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Stefana Fedoruka z Dzurowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 17. października 1902.

L. cz. P. XII. 163/2 (11) (9966 3—3)

Roman Piasecki ze Lwowa uznany umysłowo chorym, kuratorem jest p. Wincenty Bieńkowski we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 1. listopada 1902.

L. cz. L. 3/2 (4) (9943 3—3)

Jędrzej Musył z Wojtkowej uznany został marnotrawcą, kurator Stefan Podolak z Wojtkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 19. sierpnia 1902.

L. cz. P. 131/2 (3) (9948 3—3)

Rozalia Jończyk z Bieńkówki uznana za głupkowatą, kuratorem ustanowiono Józefa Jończyka z Bieńkówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 31. października 1902.

L. cz. P. 202/2 (4) (9976 3—3)

Marcin Wadel (Wadyl) uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem jego ustanowiony Franciszek Drabik. Obaj z Mszany górnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, 15. listopada 1902.

L. cz. P. 139/2 (4) (10.026 3—3)

Jan Bommersbach uznany został marnotrawcą kuratorem ustanowiono Jakóba Matwisiów.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, dnia 3. października 1902.

L. cz. P. 124/2 (6) (10.028 3—3)

Jurka Króla ze Słotwin uznano za marnotrawnego, kuratorem ustanowiono Semana Adamiuka ze Słotwin.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Muszyna, dnia 28. sierpnia 1902.

L. cz. P. 163/2 (1) (10 033 3—3)

Jan Jaremeńko ze Skałata uznany marnotrawcą, kurator Mikołaj Jaremeńko ze Skałata.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 7. sierpnia 1902.

L. cz. L. 1?/2 (11) (10.025 3—3)

Mateusz Jugiewicz z Mościsk marnotrawcą uznany, kuratorem Jan Puchalak z Mościsk.

Z c. k. sądu powiatowego, Oddz. V.

Mościska, 24. października 1902.

L. cz. P. 324/2 (5) (10.006 3—3)

Julię Pochyłą uznano marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Teodora Iwaśkowa z Szybalina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 10. września 1902.

L. cz. P. 387/2 (4) (10.007 3—3)

Mykietę Sereda uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Kuzia Kuźkowa z Łapszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 10. września 1902.

L. cz. L. 1/2 (6) (10.001 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiesza nad Włodzimierzem de Rylowicz Hołyńskim, właścicielem dóbr w Grabowcu kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jest Aleksander Hołyński w Grabowcu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 3. listopada 1902.

L. cz. L. VII. 11/2 (2) (10.010 3—3)

Zofia Wygodówna córka Rafała z Frycowy uznaną została umysłowo niedołężną. Kurator Jan Broton z Frycowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Nowy Sącz, dnia 27. sierpnia 1902.

L. cz. L. 4/2 (16) (10.024 3—3)

Stanisław Szczepaniak z Radenic marnotrawcą uznany, kurator Jurko Sawczak z Radenic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 15. września 1902.

L. cz. L. 2/1 (4) (10.019 3—3)

Stefan Tyszkowski z Kozówki został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono pana Hipolita Łączyńskiego ze Lwowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
Kozowa, dnia 8. lipca 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. I. 601/2 (3) (10.011 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach oddział I. wdraża postępowanie amortyzacyjne co do karty zamówienia (Bezugschein) z daty Berno moraw. 7. kwietnia 1897 Nr. 37.370 wystawionej przez Dom bankowy Laur Herber jun. na imię Józefa Zastyrca w Brodach a opiewającej na następujące losy: 1 los austr. czerwonego krzyża ser. 789 nr. 50. 1 los węg. czerwonego Krzyża ser 2843 nr. 43. 1 los Basilica ser. 1469 nr. 41. 1 los serbski na 10 fr. z roku 1888 ser. 3205 nr. 13 i 1 los węgierski Josziv ser. 4863 nr. 4. i wzywa każdego posiadacza wyż wymienionej karty zamówienia, aby takową w ciągu 1. roku 6. tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej tutejszemu Sądowi przedłożył, względnie swe prawa do niej wykazał, gdyż w razie nie przedłożenia, karta zamówienia po bezskutecznym upływie zakreślonego czasu za umorzoną zostanie uznaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 20. października 1902.

L. cz. Cg I, 237/2 (1) (10.046 3—3)

Przeciw Janowi Delikatowi z Jawornika, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Maryę z Ciubów Gorzelnik w Jaworniku pozew o własność gruntu lwh. 65 ks. gr. gm. kat. Jawornik.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 11. grudnia 1902.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Delikata, ustanawia się pana adw. dra Koppla w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Delikata w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 6. listopada 1902.

L. cz. C. VII. 259/2 (1) (10.093 2—3)

Przeciw Mojżeszowi Spiegel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Ozyasza Mojżesza dw. im. Weissmana syna Arona Leiby w Kałuszu pozew o 352 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya w sądzie tutejszym w na dzień 5. grudnia 1902 o godz. 9 rano sala drzwi Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Spiegla, ustanawia się pana dra Staneckiego, adw. w Kałuszu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Kałusz, dnia 6. listopada 1902.

L. cz. IV. 702/63 (8) (10.054 1—3)

W sprawie spadkowej po śp. Janie Zausze zmarłym dnia 10. sierpnia 1862 w Woli Rzędzińskiej, ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu jego spadkobierczyni Rozalii Pasek kuratorem Stanisława Kozła a zarazem wzywa się ją, aby w przeciągu roku i 6 tygodni do spadku tego się zgłosiła, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów dnia 11. listopada 1902.

L. cz. A. 233/1 (8) (10.035 1—3)

Dnia 4. marca 1901 zmarł w Błażowy Jan Chuchla, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którem swe nieruchomości przeznaczył córkom Maryannie i Zofii, z obowiązkiem wypłacenia reszcie dzieci po 240 koron.

Sąd nie znając miejsca pobytu Katarzyny i Kazimierza Chuchlów, wzywa ich, aby w ciągu roku zgłosili się i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie przeprowadzi spadek z kuratorem Walentym Chuchlą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 28. października 1902.

L. cz. A. 1/00 (11) (10.027 1—3)

Sąd powiatowy podaje, że 19. grudnia 1899 zmarła Marya Tyrpak w Andrzejówce. Gdy miejsce pobytu Marty Kulina nie jest znane, wzywa się ją aby w przeciągu roku zgłosiła się w Sądzie tutejszym, wniosła oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek przeprowadzonym zostanie z kuratorem dlań ustanowionym Stefanem Kuliną z Milika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Muszyna, dnia 25. października 1902.

L. cz A. 490/2 P. 152/2 (4) (10.020 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Błażej Furgal zmarł dnia 2. kwietnia 1902 w Postołówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołana jest do tego spadku Marya Drul.

Gdy miejsce pobytu Maryi Drul nie jest znane, przeto wzywa się ją by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc, do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Mikołajem Furgalem w Postołówce przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 10. sierpnia 1902.

L. cz. IV. 41/83 (6) (10.055 1—3)

Michała Seńkowa po Leonie młodszego i Wasyla Seńkowa po Leonie z miejsca pobytu i życia niewiadomych zawiadamia się, że Leon Seńków z Lipy dnia 22. grudnia 1882 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się ich ażeby do roku tym pewniej w tut. Sądzie się zgłosili i swe oświadczenie do spadku po śp. Leonie Seńków wnieśli gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 27. września 1902.

L. cz. A. 314/2 (5) (10.056 1—3)

Piotra Chapko po Janie z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Jan Chapko po Michale z Kuźminy ojciec jego zmarł przed 21 laty bez pozostawienia ostatniej woli.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się go ażeby do roku tem pewniej w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Janie Chapko po Michale wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Józefem Chapko przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 2. października 1902.

L. cz. E 600/2 (3) (10.065)

W postępowaniu licytacyjnem Kasy Oszczędności miasta Kołomyi przeciw Eliaszowi Wittelesowi o 269 kor. ustanawia się celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Eliasza Wittelesa, jakoteż wszystkich innych osób interesowanych, którym pozwolenia egzekucyi z dnia 19. października 1902 liczba czynności E 600/2 (1) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź w wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można, kuratorem pana Salomona Grünberga w Gwoździecu mieście.

Rzeczą jest kuratora, te osoby, dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 8. listopada 1902

L. cz. E. 640/2 (2) (10.034)

Przeciw Józefowi Szpiechowi synowi Sebastyana z Konieczkowy którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Strzyżowie pozew o wpis przymusowego prawa zastawu dla kwoty 220 koron.

Na podstawie pozwu wniesionego przezto towarzystwo celem strzeżenia praw Józefa Szpiecha syna Sebastyana ustanawia się Pana Wojciecha Stachurę w Konieczkowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Szpiecha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 16. listopada 1902.

L 124.739. (9341)

Edykt

co do tymczasowego podziału dorzecza Gniłej Lipy na rewiry rybackie.

W myśl postanowień §. 2. i 3. rozporządzenia c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 21. sierpnia 1890 r. (Dz. u. kr. Nr. 39) c. k. Namiestnictwo na podstawie opinii znawców wyznacza tymczasowo dla dorzecza Gniłej Lipy razem z temi dawnemi łożyskami i odnogami, które się łączą z wodą bieżącą chociażby tylko peryodycznie, w sposób dla przepływu ryb przydatny, następujące rewiry rybackie:

Powiat Przemyślany

I. rewir ma obejmować rzekę Gniłą Lipę od źródeł do miejsca, w którem granica między gminami Wołków i Kosteniów dotyka lewego brzegu rzeki ze wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Lipy na tej przestrzeni w obrębie gmin i obszarów dworskich: Lipowce, Majdan lipowiecki, Uniów, Młynowce, Łakodów, Przemyślany, Czupernosów, Kimirz, Uszkowice, Borszów, Bryków, Pletenice, Meryszczów (część) i Wołków.

II. rewir ma obejmować rzekę Gniłą Lipę od miejsca, w którem granica między gminami Wołków i Kosteniów dotyka lewego brzegu rzeki do granicy między gminami Firlejów i Dusanów ze wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Lipy na tej przestrzeni w obrębie gmin i obszarów dworskich: Meryszczów (część), Kosteniów, Biłka, Brzuchowice, Błotnia, Janczyn, Korzelice i Dusanów.

Powiat Rohatyn

III. rewir ma obejmować rzekę Gniłą Lipę od granicy między gminami Firlejów i Dusanów do mostu na gościńcu z Rohatyna do Wierzbołowiec ze wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Lipy na tej przestrzeni w obrębie gmin i obszarów dworskich: Firlejów, Kleszczanów, Ruda, Podgrodzie, Zalipie, Potok, Załuże część i Rohatyn miasto.

IV. rewir ma obejmować rzekę Gniłą Lipę od mostu na gościńcu z Rohatyna do Wierzbołowiec do granicy między gminami Koniuszki i Nastaszczyn ze wszystkimi kanałami i odnogami w obrębie gmin i obszarów dworskich: Załuże (część), Wierzbołowce, Putiatyńce, Babuchów, Łuczyńce, Obelnica (część) i Koniuszki; tudzież potok Studeny od granicy między gminami Stratyn i Dubrynów do ujścia w obrębie gmin i obszarów dworskich: Dubrynów, Puków i Putiatyńce, wreszcie wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Lipy i Studenego w granicach rewiru.

V. rewir ma obejmować rzekę Gniłą Lipę od granicy między gminami Koniuszki i Nastaszczyn do granicy między gminami Demianów i Bouszów ze wszystkimi kanałami i odnogami w obrębie gmin i obszarów dworskich: Obelnica (część), Kunicze, Nastaszczyn, Kuropatniki, Ludwikówka, Bursztyn, Kurostowice (część) i Demianów, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Lipy na tej przestrzeni.

VI. rewir ma obejmować rzekę Gniłą Lipę od granicy między gminami Demianów i Bouszów do granicy między gminami Bołszowce i Chorostków t. j. do granicy powiatu Stanisławowskiego ze wszystkimi kanałami i odnogami w obrębie gmin i obszarów dworskich: Bouszów, Kurostowice (część), Słobódka bołszowska i Bołszowce, tudzież potok Narajówkę od wypływu ze stawu w Swistelnikach po ujście z dopływem potok Ujazdki od wypływu ze stawu w Kunaszowie do ujścia — w obrębie gmin i obszarów dworskich: Swistelniki, Podszumlańce, Skomorochy nowe i stare, Herbutów, Kunaszów i Bołszowce, wreszcie wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Lipy i Narajówki w granicach rewiru.

Powiat Stanisławów

VII. rewir ma obejmować rzekę Gniłą Lipę od granicy między gminami Bołszowce i Chorostków do ujścia do Dniestru w obrębie gmin i obszarów dworskich: Chorostków, Tustań i Halicz.

Ze zlewisk górnego biegu potoku Studeny, tudzież górnego i średniego biegu rzeczki Narajówki, wreszcie górnego i średniego biegu potoku Ujazdki nie utworzono rewirów rybackich ponieważ wody te z powodu dzikich stawów leżących bezpośrednio na ich przebiegu nie tworzą nieprzerwanych przestrzeni po myśli §. 9. ustawy o rybołowstwie.

Na wodach tych obejmujących: 1) zlewisko potoku Studeny od źródeł do granicy między gminami Stratyń i Dubrynów w obrębie gmin i obszarów dworskich: Podusilna powiatu przemyślańskiego; Stratyń miasto i Stratyń wieś powiatu rohatyńskiego; 2) zlewisko rzeczki Narajówki od źródeł do wypływu ze stawu w Swistelnikach w obrębie gmin i obszarów dworskich: Nowosiółka powiatu przemyślańskiego; Narajów miasto, Narajów wieś, Rohaczyn miasto, Rohaczyn wieś, Wulka, Kurzany, Demnia, Huciska i Podwysokie powiatu brzeżańskiego; Cześniki, Lipica górna, Lipica dolna i Swistelniki powiatu rohatyńskiego: 3) zlewisko potoku Ujazdki od źródeł do wypływu ze stawu w Kunaszowie w obrębie gmin i obszarów dworskich: Ujazd, Sarnki górne, Sarnki średnie, Sarnki dolne, Żelibory i Kunaszów (część) powiatu rohatyńskiego: tudzież na wodach stojących (dzikich stawach) leżących na przebiegu tych wód ma być urządzenie gospodarstwa rybnego (wła-sna administracya, dzierżawa, albo inny sposób gospodarstwa) pozostawione po myśli §. 35. i 36. ustawy o rybołowstwie uprawnionym do rybołowstwa (§. 4. i 5. ustawy) pod warunkiem przestrzegania ogólnych rybacko-policyjnych przepisów.

Zarazem wzywa się wszystkich, którzy domagają się uznania pewnego rewiru za rewir własny bez żadnej zmiany lub z dopuszczalną pod względem gospodarczym zmianą tymczasowo projektowanego rozgraniczenia, aby z żądaniem swojem pod rygorem utraty prawa żądania wystąpili w terminie 60-dniowym, rozpoczynającym się dnia 1. grudnia 1902 a kończącym się dnia 29. stycznia 1903 u politycznej władzy powiatowej, w której okręgu rewir ów się znajduje, a to albo pisemnie albo ustnie do protokołu.

Jeżeli rewir rozciąga się po za granicę jednego powiatu, to ma być żądanie co do całego rewiru wniesione do jednej z odnośnych władz powiatowych, która zawiadomi inne o wniesieniu żądania.

Przy wniesieniu żądania o uznanie rewiru za rewir własny, mają być tak woda, w obrębie której rewir się znajduje, jakoteż rewir sam zgodnie z podaniami edyktu dokładnie oznaczone, przyczem wymienić należy zarazem granice donośnej przestrzeni wodnej i te dawne łożyska, odnogi i sztuczne przekopy, na które rewir własny ma się rozciągać.

W każdym razie należy podać powody tego żądania, a w razie żądania zmiany granic rewiru, dołączyć szkic z podaniem skali, według której został sporządzony, a na którym roszczony rewir i żądane zmiany mają być uwidocznione.

Wymieniając przestrzeń wodną należy podać również przeciętną ich szerokość a ewentualnie także ważniejsze właściwości wody, o którą chodzi, o ile te właściwości mogą wpłynąć na przyszłe gospodarstwo rybne.

Jeżeli żądanie o uznanie rewiru za własny postawione zostało przez jedną osobę lub przez kilka osób wspólnie, winno być wyraźne względnie niepodzielne posiadanie prawa rybołowstwa w odpowiedni sposób udowodnione.

Jeżeli żądanie uznania rewiru za własny wniesione zostało przez osobę, która rości sobie prawo rybołowstwa na mocy §§. 4. i 5. ustawy o rybołowstwie z dnia 31. października 1887 (Dz. u. kr. Nr. 37 z r. 1890), to osoba ta winna udowodnić w sposób odpowiedni, że także przed wejściem w życie ustawy o rybołowstwie wolno było wykonywać także rybołowstwo dzikie. Na wypadek, jeżeli kraj rości sobie prawo rybołowstwa na mocy §. 4. alin. 3. ustawy o rybołowstwie, ma być przedłożone oświadczenie gminy albo właściciela obszaru dworskiego, że nie przyjmuje prawa rybołowstwa.

Zwraca się wreszcie uwagę na to, że według §. 4. ustawy o rybołowstwie, dzikie rybołowstwo jest uchylone i że tym, którzy aż do ogłoszenia ustawy o rybołowstwie wykonywali zawodowo połów ryb na wodach dotychczas dzikiemu rybołowstwu otwartych, dozwolone jest dalsze wykonywanie połowu ryb tylko jeszcze do ukończenia czynności tworzenia rewirów.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 28. października 1902.

L. 144.101.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26. listopada 1902, L. 49.239 o zarządzeniach weterynarsko - policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia zarazy pyskowo-racicowej do tutejszego obszaru, zakazuje c k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Miskolcz, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Borsod), Puszta (komitat Györ), Csallóköz, Gesztes (komitat Komárom), Alsó-Dada, łącznie z miastem Nyiregyháza (komitat Szabolcs), Szerencs (komitat Zemplén), jakoteż z municypalnego miasta Komárom na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Dalej na podstawie wydanych zarządzeń przez c. k Starostwa w Ung.-Brod i Wall.-Meseritsch z powodu panującej zarazy pyska i racic zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Puchó (komitat Trencsén) na Węgrzech.

Natomiast znosi się zakaz przywozu świń z powiatów sądowych Maros-Ujvár (komitat Alsó-Fehér), Felvincz (komitat Torda-Aranyós) na Węgrzech.

Co się podaje do wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. i 21. listopada 1902 l. 48 161 i 48.470 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 22. i 24 listopada 1902 l. 140.702 i 141 861 (Gazeta Lwowska z 26. listopada 1902 Nr. 271).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Przytem zwraca się uwagę na okoliczność, że z powodu **zawleczenia zarazy pyskowo-racicowej** zamknięto także powiaty sądowe węgierskie leżące w komitatach Szabolcs i Zemplén z których bydło bardzo często bywa sprowadzane do Galicyi.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. listopada 1902.

L. cz. Nc. XII. 430/2 (6) (10.117)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Teofila Rudzkiego, iż kontrakt kupna sprzedaży z daty Kraków 27. lutego 1902 Lrep. 42064 zawarty między p. Dr. Wiktorem Włyńskim działającym im. nielet. córki Zofii Katarzyny 2 im. Włyńskiej a Teofilem Rudzkim o kupno realności lwh. 1095 Dz. V. w Krakowie położonej, oraz poświadczenie z daty Kraków 19. lipca 1902 Lrep. 683 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi p. Dr. Stanisławowi Kolorowi, adwokatowi w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII

Kraków, 27. lipca 1902.

L. 1506/02. (10.107)

Wydział Krakowskiej Izby adwokackiej ogłasza, że substytutem śp. Dra Jana Szaflarskiego, adwokata w Krakowie, w dniu 19. listopada 1902 zmarłego, ustanowiony został Dr. Franciszek Bardel, adwokat w Podgórzu.

Kraków, dnia 22. listopada 1902.

L. 1.475/02. (10.106)

Na listę adwokatów wpisani zostali z dniem 22. listopada 1902 Dr. Zygmunt Stanisław Marek z siedzibą w Krakowie a Dr. Stanisław Konrad Łojasiewicz z siedzibą w Radomyślu.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 22. listopada 1902.

L. cz. Cg. IX. 227/2 (1) (10.108)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Teofilowi Rudzkiemu przedtem w Krakowie wnieśli Antoni i Natalia Irlowie przez adw. dra Pisiewicza pozew o 4000 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 10. grudnia 1902 o godz. 9 rano w sali Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Krygowski w Krakowie będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 26. listopada 1902.

L. cz. hipot. 1950/2 (10.038)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu w celu doręczenia tus. uchwał tabularnych a mianowicie uchwały z 8/4 l. 841 Stefanowi Olech w Szyłach, z 26/3 l. 797 i 801 Pawłowi Wilaś w Kretowcach z 4/4 l. 883 i 885, Janowi Junka, z 26/3 l. 796 Annie Załuskiej z 21/3 l. 778, Ahafii Podstawka w Sieniawie z 8/4 l. 920 Eugenii Biłyk w Łubiankach wyższych, z 10/3 l. 691 Maryi Muzia, Franciszce Muzia, Antoniemu Podstawka, z 9/4, l. 935/2, z 18/4 l. 995 Józefowi Kozyra, z 18/4 l. 1008 Michałowi Balant w Sieniawie z 9/4 l. 93', z 2 4 l. 825 Michałowi Lewczukowi w Łubiankach wyższych, z 2/4 l. 835 Maryi Słoma z 8/4 l. 920 Pałaszce Ćwik w Łubiankach wyższych i z 11/3 l. 707 Józefowi Dudzie w Zbarażu dla niewiadomego miejsca pobytu tychże ustanowił kuratorem ad actum Dra Natana Steina, adwokata w Zbarażu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 9. listopada 1902.

L. cz. Vr. 624/1 (40) (10.103 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

W depozycie tut. Sądu znajdują się trzy złote łańcuszki (dwa z pruską a jeden z austryacką cechą) niewiadomego właściciela, którego się niniejszem wzywa, aby się w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w tut. sądzie zgłosił i swoje prawo własności wykazał, gdyż w razie przeciwnym przedmioty te zostaną w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a uzyskana ze sprzedaży gotówka zostanie do c. k. kasy państwowej odesłaną.

Z c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 21. listopada 1902.

L. cz. C. II. 272/2 (1) (10.095)

Przeciw Tomaszowi Pająkowi z Bieńkówki Nd. 101, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Makowie przez Aleksandra Wronę z Bieńkówki Nd. 128 pozew o 494 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 30. grudnia 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana dra Förstera w Kalwaryi kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Maków, dnia 25. listopada 1902.

L. cz. tab. 1048/2. (10.029)

Aleksandrowi Czerneckiemu i nieobj. masie spadkowej Tomasza Czerneckiego w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Pilźnie ma być doręczoną uchwała z dnia 30. sierpnia 1902 liczba czynności tab. 906/2, którą 4/8 części realności whl. 76 ks. gr. gm. Głobikowa objętej Aleksandra Czerneckiego i 1/8 części tej samej realności Tomasza Czerneckiego dotąd własne, na rzecz Jana i Maryanny małż Rasiów zaintabulowano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Aleksander Czernecki przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw i nieobj. masy spadkowej Tomasza Czerneckiego kuratora w osobie Pana Stanisława Orkisza.

Tenże kurator zastępywać będzie Aleksandra Czerneckiego i nieobj. masę spadk. Tomasza Czerneckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 10. listopada 1902.

L. 83.963 (10.102)

W myśl ustawy z dnia 11 kwietnia 1893 (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 21) Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia dzisiejszego uwolnić firmę Stefan Wierusz Niemojowski we Lwowie, a mianowicie wyłącznie tylko fabrykę kopert, adjustowanie papieru listowego, wyrób koronek kredensowych i biletów wizytowych od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, na czas od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1912.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem

Lwów, dnia 18. listopada 1902.

Marszałek krajowy:
Potocki.

Członek Wydziału krajowego:
Dąmbski.

Firmy.

L. cz. Firm. 743/2 (9959 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w porozumieniu z Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie postanowił iż w ciągu roku 1903 wpisy do rejestru handlowego firm pojedyńczych i spółkowych ogłaszane będą w piśmie „Centrallblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ i w „Gazecie Lwowskiej“, a na żądanie stron także w Przeglądzie prawa i administracyi, a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w Gazecie Lwowskiej.

Kraków, dnia 21. listopada 1902.

L. cz. Firm. 235/2 (10.004 1—3)

O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłaszać będzie w roku 1903 wpisy do rejestrów handlowych w czasopismach „Gazeta Lwowska“ i „Centralblat für die Eintragungen in das Handelsregister“, zaś wpisy do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych w Gazecie Lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Złoczów, dnia 23. listopada 1902.

L. cz Firm. 1380 stow. II. 266 (9992 1—3)

OGŁOSZENIE.

Wpisano dnia 16. listopada 1902 w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka konsumcyjna urzędników we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu odbytem 4. listopada 1902 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia i wybrano likwidatorem Włodzimierza Zielińskiego i Stanisława Filippiego.

Wzywa się zatem wierzycieli aby się w wymienionem wyżej stowarzyszeniu zgłaszali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 16. listopada 1902.

G. Zl. Firm. 420/2. (9940)

K u n d m a c h u n g.

Gelöscht wurde im Register für Einzelfirmen.

Sitz der Firma: Nowosielica (Bez. Zabłotów).

Firmawortlaut: Mendel Kirmejer.

Betriebsgegenstand: Betrieb einer Mahlmühle infolge Geschäftsauflösung seit dem 1895 J.

Datum der Eintragung: 2. November 1902.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.

Kolomea, am 31. Oktober 1902.

Doniesienia prywatne.

Borysławskie towarzystwo dla transportu i magazynowania ropy w Drohobyczu

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Dnia 6. grudnia 1902 o godz. 3 po południu odbędzie się w Drohobyczu w kancelaryi Wgo. Dr. Marcelego Fraenkla

Nadzwyczajne walne zgromadzenie towarzystwa

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wniosek Rady nadzorczej na przeniesienie siedziby towarzystwa z Drohobycza do Lwowa.
2. Odpowiednia zmiana firmy towarzystwa.
3. Zmiana §§. 1, 24 i 25 statutu.
4. Wybór komisyi rewizyjnej do zbadania zamknięcia rachunkowego za rok 1902.

We Lwowie, dnia 27. listopada 1902.

Prezes Rady nadzorczej
Dr. Loewenstein.

Piąte Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów Lwowskiego Towarz. akc. browarów

odbędzie się dnia 17. grudnia 1902 o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa w browarze kleparowskim we Lwowie.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i przedłożenie zamknięcia rachunków za rok piąty 1901/1902.
2) Sprawozdanie rewidentów.
3) Uchwała dotycząca podziału czystego zysku.
4) Zatwierdzenie wyboru jednego kooptowanego członka Rady zawiadowczej.
5) Wybór dwóch rewidentów i jednego zastępcy na rok następny.

Panowie P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają brać udział w tem Walnem Zgromadzeniu, raczą w myśl §. 26, statutu złożyć swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami najdalej do 13. grudnia 1902 w Centralnej Kasie Towarzystwa we Lwowie, ul. Kleparowska 16 albo w Kasie Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, gdzie im będą wydane karty legitymacyjne, uprawniające do głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

We Lwowie, dnia 26. listopada 1902.

Rada zawiadowcza.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Lwowskiego akc. Zakładu zastawniczego

odbędzie się

dnia 16. grudnia b. r. o godzinie pół do 6-tej po południu, w lokalu Zakładu ul. Karola Ludwika 3 I. piętro, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie protokolu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Wybór członków Zarządu w obec c. k. Notaryusza.
4. Wnioski członków.

P. P. Akcyonaryusze, którzy na tem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocników zechcą wziąć udział, winni akcye swoje na 8 dni przedtem w biurze Zarządu złożyć, w zamian czego otrzymają karty legitymacyjne uprawniające do wyboru z oznaczeniem ilości głosów.

Lwów, dnia 28. listopada 1902.

Alfred Dzikowski,
członek Zarządu.

Ludwik Winiarz,
Przewodniczący.

Dr. Jan Rosner,
Zastępca Członka Zarządu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 13. Telefon Nr. … (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.